DZIEIE
DOBROCZYNNOŚCI
KRAIOWEY I ZAGRANICZNEY.

Wyobrażenie nauki Pisma ś., ieý części i literatury. *Rzecz przy rozpoczęciu publiczney lekcyi Pisma ś.* przez X. *Michała* Bobrowskiego *Kanonika katedralnego brzeskiego, Professora nadzwyczaynego* Imperatorskiego *Uniwersytetu wileńskiego dnia 3. Grudnia 1822. roku czytana.*

(*Ciąg dalszy obacz tom I. r. 1823. kartę 324.*)

§. 16. *Stan wykładania Pisma ś. w kościele chrześciiańskim pierwszych wieków.*

Przechodząc z synagogi do kościoła chrześciiańskiego, mamy w samych iego pierwiastkach doskonałe wzory tłumaczenia w xięgach świętych nowego Testamentu. Jezus Chrystus, założyciel prawdziwey Religii, iak widzimy w Ewangieliiach, wykładał xięgi święte starego Testamentu po prostu wprawdzie, ale dostoynie, sposobem iasnym i zastosowanym do poięcia ludzi każdego stanu, wskazuiąc prororoctwa ze starego Testamentu, odnoszące się do niego samego i do kościoła, a przy zaszczepieniu i utwierdzeniu nayświętszych prawd wiary i moralności, usuwaiąc przewrotne tłumaczenia uczeńszych żydów, szczególnie kapłanów, faryzeuszów i sadduceuszów.

W szkole bozkiego Nauczyciela nauczeni Apostołowie nie inaczey postępowali w wykładaniu Pi-

sma ś. Ci bowiem idąc za wzorem doskonałego tłumacza, wedle potrzeby i pożytku słuchaczów, przy podaney okoliczności, wyświecali i udowodniali proroctwa i prawdy religiyne w mowie prostey i popularney, bądź ustnie ogłaszaiąc religiią, bądź na pismie zostawuiąc świętą naukę pobożney potomności. Widzimy w xięgach nowego Testamentu, że pisarze śś. używali dzieł kanonicznych nayczęściey wedle przekładu greckiego siedmiudziesiąt tłumaczów, a niekiedy tylko wedle textu oryginalnego. Pisma więc Apostołów i Ewangielistów będąc doskonałym wzorem tłumaczenia prawd wiary i moralności, są nieiako kluczem do dobrego zrozumienia xiąg świętych starego Testamentu.

Z samego początku, kiedy iuż xięgi Ewangielistów i Apostołów przeszły do rąk chrześciian, nie była potrzeba ich wykładania wedle pewnych prawideł grammatyki; zwłaszcza, że były pisane w mowie znaney tym, do których i dla których pisano, a znaiomość rzeczy w nich zawartych miano z ustney nauki apostolskiey. Bo ieżeli w czém iaka wątpliwość zachodziła, zasięgano rady u apostolskich uczniów, albo się badano po kościołach od Apostołów założonych, iakie się zachowuie w tey mierze *apostolskie podanie* *)? Między uczniami apostolskimi ozdobionymi imieniem *Oyców apostolskich* znani są w literaturze kościelney mianowicie: Klemens Rzymski, Ignacy, Polikarp i Hermas. Obok nich idą obrońcy religii chrześciiańskiey: Justyn męczennik, Atanagoras, Teofil antyocheński, Quadratus, Klemens alexandryyski i Tertulliian **). Ci wszyscy pierwszych wieków mężowie świątobliwością i nauką zaszczyceni, do których dodadź należy Ireneusza, Hippolita i Cypryana, zaymowali się wykładaniem rzeczy, dążącém do zbudowania wiernych (οἰκοδομὴν), czytaiąc

Pismo ś. na *liturgii*, czyli bożey służbie i nauczaiąc katechumenów; oraz do ustalenia prawd wiary i moralności chrześciiańskiey pisząc dzieła w obronie za religiią. W każdym razie wyiaśniali oni zasady wiary zagrzewaiąc lud prawowierny do świątobliwego życia, wzniecaiąc w sercu szlachetne uczucia, pokrzepiaiąc i ciesząc nadzieią wieczney szczęśliwości. Był wprawdzie u nich sposób wykładu allegoryczny, ale umiarkowany, nieszkodzący prawemu rzeczy wyłożeniu.

W pierwszych więc chrześciiaństwa wiekach nie myślano o kommentarzach grammatycznych: których potrzebę zrodził czas poźnieyszy, kiedy za zmianą rzeczy xięgi śś. przeszły do innych narodów inney mowy, różnych zwyczaiów i różnego sposobu myślenia.

* W drugim wieku *podanie apostolskie* przyięto za prawidło Hermeneutyki, ś. Ireneusz nazywa ie *regułą prawdy* (*κανὼν ἀληθείας*) w xiędze I. i III. *contra haeret.* Po nim Tertulliian i iego uczeń Cypryan ś. gruntowniey to okazali, pod imieniem *reguły wiary* (*regula fidei*) w uczonych swych dziełach. Naylepsza edycya dzieł Tertulliiana wyszła w Paryżu roku 1675. in fol. z przypisami Rigaltiiusza a r. 1744. w Wenecyi pomnożona kommentarzem nad apologiią. Wyborną edycyą dzieł Cypryana sporządzili Benedyktyni ze zgromadzenia ś. Maura Stefan *Baluzius* i *Prudentius Maranus* w Paryżu roku 1726. *in folio.*

** Do lepszych zbiorowych wydań dzieł oyców kościoła dawnego należy: *SS. Patrum, qui temporibus Apostolicis floruerunt, opera vera et supposititia... cum notis* J. B Cotelerii *et variorum ex recensione* Jo. Clerici *Amsterd.* 1698. a potém 1724. *in fol. tom. 2.* Do czego przydadź można: *Spicilegium SS. Patrum, ut et haereticorum se-*

culi post Christum natum I. II. et III. cura Jo. Ern. Grabii *edit. altera priori auctior et emendatior. Oxon.* 1714., *3. tom. in 8vo.*

§. 17. *Przednieysi wykładacze Pisma ś. między Oycami kościoła greckiego.*

Już w drugim wieku, kiedy uczeńsi poganie przechodząc do religii chrześciiańskiey zaczęli mieszać filozofiią z prawdami wiary, exegeza też święta, utraciwszy nie mało na prostocie apostolskiey, a przybrawszy wiele z platońskiego mistycyzmu i ze stoickiey surowości, postać swoię odmieniła. Dwie szkoły chrześciiańskie odznaczyły się różnym sposobem wykładania Pisma świętego: *alexandryyska* zbytkuiąca w allegoryi i *antyocheńska* trzymaiąca się trybu literalnego wykładania przy miernėm użyciu allegoryi: a stąd poszły sprzeczności i niezgody w rozumieniu xiąg śś.

Opuszczaiąc oyców kościoła greckiego pochodzących ze szkoły alexandryyskiey mistrzyni allegoryi i mistycyzmu, nie mogę zamilczeć o iednym z nich Orygenesie: który iako autor grammatycznego tłumaczenia i krytyki zasługuie na pierwsze mieysce między wykładaczami greckimi. Jego *hexaple* są naypięknieyszym krytyki ś. i erudycyi zabytkiem, iaki tylko starożytność wydadź mogła, a z którego czerpać nigdy nie przestaią tłumacze Pisma ś. Dowody tłumaczenia słownego szczególnie w *scholiach* dał Orygenes; w *homiliach* mówił do poięcia ludzi; ale w *kommentarzach* idąc za smakiem swey szkoły i wieku, trzymał się nie tylko literalnego sposobu tłumaczenia ale i allegorycznego. W ostatnim zbytek popełnił i więcey miał naśladowców niżeli w słownym wykładzie.

Tym czasem kiedy w allegorycznėm i dogmaty-

czném tłumaczeniu wielu oyców zasmakowało, a mianowicie Atanazy, Bazyli W., Grzegorz nazyanzeński i nisseński, Cyrylli alexandryyski i ierozolimski; szkoła antyocheńska wydała kilku wykładaczów tém znamienitszych: że ci, mniey ważąc allegoryczny wykład, trzymali się szczególniey literalnego. Do rzędu tych należeli Euzebiiusz emisseński, Dyodor tarseński, Teodor mopsuestenus, Jan Chryzostom, Izydor Peluziota i Teodoret. Do pierwszych po Orygenesie zasług w exegezie ma zaiste prawo ś. Jan Chryzostom czyli Złotousty. Ten bowiem mąż w *homiliach* literalnie wykładaiąc wielką część starego i nowego Testamentu, na tém osobliwszą zasługuie uwagę: że nie umieiąc po hebraysku, zasięgał pomocy z wersyi *Akwili*, *Symmacha* i *Teodocyona*, tudzież mieścił niekiedy sam text hebrayski, który wyymował albo z *hexapliow* Orygenesa albo ze *scholii* Pamfila i Euzebiiusza. Wszyscy prawie oycowie kościoła greckiego, którzy po Chryzostomie nastąpili, zaymowali się zbiorem iego wykładów tak dalece; że dosyć iest dzieła Chryzostoma przeczytać a iuż wszystkie przeczytałeś. Po Chryzostomie godny iest czytania Teodoret, biskup Cyru: który z dawnemi tłumaczeniami łącząc poniekąd text hebrayski, przenikliwością rozsądku dochodzi prawdziwey myśli Pisma ś. używa allegoryi tylko dla ozdoby mowy a umieiąc po syryysku nie tyle iest pożytecznym w wykładach starego, ile nowego Testamentu; gdzie trafnie używa syryyskiego tłumaczenia.

Nie można tu nie wspomnieć o exegetycznych pracach ś. Efrema, które zostawił w homiliach, dla tego tak poważanych; że są napisane w duchu prawdziwey pobożności i pochodzą ze starożytności odległey: ani wypada opuścić Pieryusza sławnego z krytyki ś. i Euzebiusza biskupa cezareyskiego, który

w dziełach swoich zebrał wiele wiadomości wstępnych do Pisma świętego.

Nastąpili, acz po nie małym przeciągu wieków, w kościele greckim wykładacze, albo raczey exegetycznych zbiorów autorowie: Teofilakt, Ekumenius, Eutymius Zigabenus, Prokop Gaza, Nicetas i Olimpiodorus: ci wszyscy umieiąc korzystać z prac poprzedników w tém naywiększą zasługę dla ś. exegezy uczynili; że zbieraiąc drugich tłumaczenia, w wyiątkach zwanych *katenami* czyli łańcuchami dla poźney potomności zachowali od zatracenia znaczną część dawnych wykładów, które czas zgubny zniszczył.

Przekłady na ięzyk cerkiewny homilii Efrema, Złotoustego, Bazylego W. i innych ycców greckich są ozdobą słowiańskiey literatury.

1) Obacz Münter *de Schola Antiochena. Hafniae 1811.*

2) O dziełach exegetycznych Orygenesa obszernie rozprawiaią: Huetius *in Origenianis* i Jan Ernesti w rozprawie, *de Origene interpretationis librorum sacrorum auctore*, na karcie 288. *in opusculis philologicis et criticis.* Lugd. Batav. 176. Naylepszą edycyą dzieł Orygenesa uczynił Karol de Rue w Paryżu 1733—59. *in fol. vol. 4.* i którą przedrukował *Oberthier* w Wircburgu roku 1785 we 12. tom. *in 8vo.* Szczątki hexaplów Orygenesa wielkiém staraniem z dzieł oyców kościelnych zebrał *Montfaucon* i wydał w Paryżu r. 1714. *in fol. tom. 2.*

3) Między wybornemi wykładami Jana Chryzostoma pierwsze trzymaią mieysce *homilie* na listy ś. Pawła i na Ewanielią ś. Mateusza: nad nie albowiem nic nie ma lepszego cała starożytność kościelna. Naylepsza i nayzupełnieysza edycya dzieł Jana Chryzostoma sporządzona iest pracą i staraniem

Bernarda de Montfaucon w Paryżu r. 1718—38 *in fol. voll. XIII.* Dla użytku czytelników *Chr. Frydr. Matthaei* wybrał przednieysze cztéry homilie z dzieł tego oyca, obiaśnił uwagami i wydał po grecku i po łacinie, częścią roku 1792. Misen., a częścią r. 1795 i 1801 Viteberg. *in 8vo.*

4) Wszystkie dzieła Teodoreta we cztérech tomach arkuszowych wydał Jakob *Sirmondus* w Paryżu r. 1642. do których Jan *Garnerius* dodał tom piąty r. 1684. Po nich poprawnieysza i wygodnieysza edycya nastąpiła staraniem Jana Ludw. *Schulz* i Jana Aug. *Noesselt Halae 1769—1774. tom 5. in 8vo.*

5) Dobrą edycyą dzieł ś. Efrema uczynili dway Maronici Piotr Benedykt *Assemanus* i Stefan *Evodius Assemanus* w Rzymie r. 1737 — 17. *tom. 6. in fol.*

6) Szczególne edycye dzieł oyców kościelnych zastąpić może ogólna i dotąd naypełnieysza pod napisami: *Bibliotheca veterum Patrum antiquorumque scriptorum ecclesiasticorum postrema lugdunensi longe locupletior atque accuratior opera et studio Andreae Gallandii, Venet 1765—76. in fol. voll. XI.* doprowadzona do wieku VI. Przyday do niey *Analecta nova* tamże r. 1781.

Dokładną wiadomość o życiu i dziełach pisarzów kościelnych podał Ludwik Eliiasz *du Pin Nouvelle bibliotheque des auteurs ecclesiastiques* we 47. tom. *in 8vo.* A w szczególności o wykładaczach Pisma ś. *Richard Simon i E. F. C. Rosenmüller* w dziełach przywiedzionych pod § 11. ninieyszego pisma. Trafne acz niekiedy zbyt surowe zdania Richarda Simona o kommentarzach oyców kościelnych ściągaią uwagę krytyków biblijnych.

O Hierarchii Kościoła ruskiego z rzymskim ziednoczonego.

Synod prowincyalny zamoyski, za Leona Kiszki Metropolity, w roku 1720 odprawiony, i od nayświętszego Papieża Rzymskiego Benedykta XII. w roku 1724 potwierdzony, a przez to potwierdzenie za prawidło wierzenia i czynienia podany, iest iednym z pomników kościoła ruskiego z rzymskim ziednoczonego, nayznakomitszym, i do wyświecenia hierarchii tego kościoła, naybardziey posługiwać mogącym.

Już zaś z podpisów duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przy wyznaniu wiary ś. i z listy wszystkich obecnie na tym synodzie znayduiących się, zaraz we wstępie do pierwszego posiedzenia pomieszczoney, naydotykalniey przekonywać się możemy, o prałatach hierarchiią tego kościoła składaiących, i że ani kanonii ani innych prelatur rzymskiemu kościołowi właściwych, w czasach synodu zamoyskiego, zgoła w kościele ruskim ziednoczonym nieznano.

Albowiem wyrażony na podpisie, z dyecezyi pińskiey dziekan pohoski X. Andrzey Daneykowicz, a potém wspomniony iako notaryusz kapitularny piński, nie podobna, żeby komu miał uczynić domysł, o bytności pod tę porę kapituły pińskiey, podobney kapitułom obrządku rzymskiego wileńskiey, mińskiey, i żeby ów X. Andrzey Daneykowicz dziekan pohoski nazwany notaryuszem kapitularnym pińskim, miał bydź rzeczywistym prałatem kanclerzem, iakiego maią kapituły w obrządku rzymskim.

Bo ieżeliby były kapituły w czasach Synodu zamoyskiego, lub przedtém dawniey, przy którey katedrze ruskiey, iakie się znayduią przy katedrach

łacińskich; tedyby zapewne nie zapomniano o nich wspomnieć, albo w tytule VI. tego Synodu, mówiąc *o biskupach*, albo w tytule XIII. *o kościołach i nieodmienianiu ich dóbr;* iako niezapomniano o kapitułach zakonnych mówiąc w tytule XI. *o klasztorach i stanie zakonników*, i nawet pamiętano o kapitułach mniszek w tytule XII. *o mniszkach:* lub też poruczonoby biskupom ich wskrzeszenie, iak poruczono w tytule XV. *o naukach i seminaryach*, wskrzeszenie szkół parafialnych, gdzie zaniedbane były, lub poszukiwanie dóbr od nich odpadłych, iak poruczono w tytule XIII w ogólności poszukiwanie dóbr do duchowieństwa przedtém należących.

Musiał przeto ów notaryusz kapitularny piński, zwać się tak, nie od funkcyi iakiey w kapitule, iakoby wtedy będącey przy katedrze pińskiey; lecz albo od obowiązku sobie poruczonego od biskupa, dawania napisów *capitula* na instrumentach różnego rodzaiu, albo że się sądził bydź przybranym od biskupa na obowiązek w tytułe VIII. *o notaryuszu i taxie biskupiey* wyszczególniony, „aby „pilnował processu wszystkich spraw kryminalnych „iako cywilnych.“ Inaczey gdyby on miał bydź członkiem kapituły pińskiey, zapewneby także położony przed nim dziekan piński X. Jan Drożyłowski, był utytułowany iaką prelaturą kapitulną: a co naypewnieysza, że gdyby były te kapituły, tedyby niezaniedbano ie wzywać na synody prowincyalne: bo iak na synodzie dyecezalnym wszystko dziać się powinno za wiedzą kapituły dyecezalney; tak na synodach prowincyalnych wszystko stanowić wypada za wiedzą kapituł z całey prowincyi, różne w sobie dyecezye zamykaiącey.

Lecz ani uprzednie synody prowincyalne duchowieństwa ruskiego ziednoczonego, żadney nie czy-

nią wzmianki o prelaturach kapitulnych takich, iakiemi się zaszczyca kościoł rzymski.

Synod kobryński (1) za Metropolity Józefa Welamina Rutskiego w roku 1626 odprawiony, i od nayświętszego Urbana VIII potwierdzony, stanowiąc naymędrsze ustawy o edukacyi młodzi szlacheckiey swoiego obrzędu, o przeznaczoney na to ofierze biskupów i duchowieństwa zakonnego, o wykorzenieniu świętokupstwa, o zatamowaniu chęci zdobyczy duchowieństwa świeckiego nad zakonném i nawzaiem, i t. d. w całym ciągu swoim innego duchowieństwa nie wspomina, oprócz, zaraz na wstępie, arcybiskupów, biskupów, (2) archimandrytów, igumenów, i protopopów pierwszych, a potém tylko namienia, o igumenach monasterów zgromadzenia wileńskiego ś. Tróycy, (3) o protoarchimandrycie i prostych prezbiterach i kapłanach.

---

(1) Dzieie dobroczyn. roku 1823. str. 97.

(2) Opuszczeni są w przyp. na str. 98. Leon Krewza Rzewuski, i nie położono potém, że Atanazy zwał się Krupecki.

(3) Autor przypisków na odwrocie wspomnioney stron. dzieiów iako i na następnych, iako osoba świecka, nie dosyć zdaie się iasno, w rzeczach do duchowieństwa należących, tłumaczy się *a naprzód* w tém, co się ma rozumieć przez zgromadzenie wileńskie ś. Tróycy. Ile członek tego zgromadzenia, wiem z pewnością, że „(Pocieia) następca Józef Welamin, wiele kla„sztorów tego zakonu (bazyliiańskiego), które się wprzód od„dzielnie rządziły, do iedności przywiodłszy, iedno z nich „zgromadzenie zakonników utworzył, i od nazwania wspomnio„nego klasztoru (wileńskiego), *Zgromadzeniem ś. Tróycy ziednoczonych* nazwał. (bul. Ben. XIV. pag. 211), że to zgromadzenie w początkach swoich od roku 1617, ograniczało się klasztorami prawie tylko w Litwie położonemi, i że naczelnika swoiego zwało Protoarchimandrytą, czyli pierwszym Opatem, od roku 1743. urząd Protoarchimandryty rozciągał się i do klasztorów koronnych; że z podziałem dawnych kraiów polskich, w samém Cesarstwie rossyyskiém utworzyły się z klasztorów bazyliiańskich trzy oddzielne prowincye pod trzema oddzielnymi prowincyałami, i że litewska zatrzymała się przy dawném nazwaniu *ś. Tróycy*, białoruska przybrała tytuł *ś. Mikołaia*, ruska czyli wołyńska zowie się także po dawnemu *Opieki Naysw. Maryi Panny*; że na mocy Ukazu Senackiego z roku 1803, zamiast iednego Protoarchimandryty,

Żaden z Synodów brzeskich za Metropolity Michała Rahozy odprawionych, ani ten, na którym biskupi i metropolita postanowili starać się o odnowienie iedności z kościołem rzymskim, ani ten, na którym odnowioną iedność ś. biskupi i metropolita, i co z nimi byli, podpisami swoiemi utwierdzili, żadney podobnież wzmianki o prelaturach rzeczonych kościoła ziednoczonego nie czyni: i tak w formule rzeczoney ugody podpisaney, prócz biskupów, od protoprezbiterów i prezbiterów, bez żadney między nimi różnicy, czy przy katedrze, czy przy parafiialnym kościele ś. posługę pełnili (4); iako też w uniwersale króla Zygmunta III. utwierdzaiącym akta tego drugiego Synodu (5) sami tylko, prócz biskupów i archimandrytów, wspominaią się igumeni, protopopi, popi, czercy i dyakoni.

Synod nowogródzki na złożenie z metropolii Focyusza, za Witolda w roku 1415 odprawiony, i od Kulczyńskiego (6) przywiedziony, lubo § 4. czyni wzmiankę o patryarchalnym konsystorzu konstantynopolitańskim; atoli o innêm duchowieństwie obecnêm Synodowi nie wspomina § 2. tylko o ar-

---

iakby trzech utworzyło się, którzy mianuią się Prowincyałami z władzą iednakże protoarchimandrycką, co do swoiey prowincyi, mniey lub więcey Ukazami Naywyższemi modyfikowaną. Nadto co do składki opata Lubienieckiego cóż tu może obiaśniać, manifest uczyniony w Wilnie r. 1776. zapewne tyle, ileby się czytelnik mógł obiaśnić o tym manifeście, przywiodłszy mu remanifest uczyniony w Mińsku r. 1777? — O iakieyże tam podobnie wspomina się kapitule brzeskiey? czy się autor nie pomylił w dacie? albowiem sławna bazyliianów kapituła brzeska odprawiła się r. 1772, a iey odpowiedzi (resolutiones), czyli ustawy (constitutiones) wspólnie z Metropolitą decydowane, a od ś. Stolicy Apostolskiey potwierdzone, i drukiem ogłoszone, gdyby i były podawane Metropolicie kościołów grekounickich w Rossyi 1819 r. d. 26 września, nie czynią atoli żadney wzmianki o ofierze Lubienieckiego.

(4) Colloqu. Lublinen. pag. 34. (5) Metr. Kor. r. 1596. grudnia 15.
(6) In append. ad spec. Eccl. rut. pag. 75.

chimandrytach, igumenach, mnichach i prezbiterach, wyliczywszy w § 1. biskupów i arcybiskupów.

Synod kiiowski za Metropolity Cyrylla III. (7) z wieku XIII pozostały, wspomina wprawdzie o klerze katedralnym, lecz nie o kapitule; atoli samo tylko starszeństwo poświęcenia, zdaie się w nim uznawać? gdy wyszczególniwszy w § 7. przeszkody do stanu duchownego, tak się daley tłumaczy. „A „ieżeliby kogo oyciec duchowny i inni siedm prezbiterowie do examinowania przeznaczeni naleźli „żadną z wyliczonych przeszkód nieuwikłanego; „powinni go stawić przed biskupem, który po„strzygłszy w kleryctwo odda go starszemu kościo„ła katedralnego prezbiterowi.“ Już zaś pod imieniem igumenów § 4. mieści protoprezbiterów tak, iak Eulogiiusz Protoprezbiter u Teodoreta (8) nazwany *Hegumenus presbiterorum* czyli *Rector*. Innych tytułów duchowieństwa ruskiego, w tym znakomitym pomniku, naybardziey do formy samegoż duchowieństwa ściągaiącym się, zgoła nie znayduiemy.

Póydźmy ieszcze do odlegleyszych kościoła ruskiego zabytków. Ustawa Jarosława Włodzimirowicza (9) i druga samego Włodzimierza ś. naypierwszego z monarchów rossyyskich (10) pierwsza o *sprawach maiących należeć do Metropolity*, druga o *władzy Metropolity i dziesięcinach*, obie, lubo iest w pierwszey zwłaszcza wzmianka, o kuryi metropolitalney § 10. o kuryi kościoła § 11. czyli sędziach; innych atoli z duchowieństwa świeckiego nie wspominaią, tylko prezbiterów żonatych z prezbiteryssami, dyakonów żonatych z dyakonissami, maiących oraz dzieci, tudzież o kantorach i klerze w powszechności.

(7) Tamże u Kulcz. pag. 57. — (8) Księg. IV. Hist. roz. 18.
(9) Kulcz. pag. 51. — (10) tamże pag. 45.

Gdzie i to uważać należy, że nawet protoprezbiterowie w obu przywiedzionych ustawach, pod nazwaniem prostém prezbiterów umieszczeni: gdyż obie te ustawy na wzór nomokanonu Greków, u których nic pospolitszego, iak protopopi, protoprezbitery, i z nich tylko samych rzeczony sąd składał się, utworzone były. I przeto nie było potrzeby pod inném szczególném nazwaniem o nich wspominać: lubo bez wątpienia obadway ci monarchowie naybardzieyby pragnęli, dla zaszczytu kościoła ruskiego, wspomnieć o kollegiach i kapitułach (11), gdyby się one pod tę porę naydowały. Gdy się więc zgoła nie wspominaią; wnosić należy, że ani iednych, ani drugich nie było nigdy u Rusinów od przyięcia wiary chrześciiańskiey, i że wyrazy kollegiiat i kapituł tak były dawniey niezwyczayne dla Rusi, iuż Konstantynopolowi, iuż nawet Rzymowi podległey, iak niezwyczayne były niedawno przyswoione imie np. Kazimierza, tytuł kommendarza i t. p.

A chociaż to pewna, że miały przedtém kościoły katedralne ruskie, iakby głowę maiącego pod sobą z innych kościołów tegoż miasta, lub iego okolic, pewną liczbę prezbiterów podległych; atoli zaledwo który z nich, iak się to wyraźnie pokazuie po Synodzie zamoyskim, przemieszkiwał przy katedrze, nayczęściey odbywali w nich świętą powinność, z kolei parochowie z innych kościołów tegoż miasta, lub niektórzy z odlegleyszych nawet mieysc teyże dyecezyi, zostawiwszy u siebie wikaryuszów, za pokutę naznaczani bywali na obowiązek hebdomadaryuszów: niekiedy też nowo poświęceni zatrzymywali się przy katedrach, dla do-

---

(11) Zgromadzenie kanoników przy kościele katedralnym zowie się kapitułą, przy innym wszelkim na ten koniec uprzywileiowanym, kollegiaty nazwisko nosi. *Bohemer*.

stateczniejszego przyuczenia się świętych powinności.

I stąd to wynikło, że niektórzy biskupi widząc nędzną posługę w swoich katedrach, z powodu małey ilości kapłanów świeckich, dla dostatecznego spełnienia świętych powinności, dla powiększenia chwały bozkiey, dla zaszczytu i utrzymania obrządku i dla pożytku dusz wiernych, już wtedy poruczali ie zakonnikom bazyliianom, iako w Nowogródku, Połocku, Chełmie, od których napotém kollegiow, przy pilném spełnianiu świętych powinności, szczodrotą wiernych znacznie powiększonych, kollegiiackiemi czyli sobornemi zwać się poczęły tak, iak każdy kościół zakonników sobornym zwać się powinien, według wieloliczych decyzyy *S. Rotae Rom.*

Stąd też Synod zamoyski w tytule III. o *świętych stopniach kapłańskich*, stanowiąc i rozkazując: „aby biskupi oprócz teologa i officyała, przy„bierali sobie drugich examinatorów, ludzi mą„drych i świadomych dobrze bozkiego i kościelne„go prawa“ nie bez przyczyny miał potrzebę dołączyć, aby ci przy katedrze mieszkali: lubo przy katedrach, które się nie dostały w zawiadywanie bazyliianów ten wyrok synodalny pozostał bez skutku.

Zniskąd atoli powziąć tego nie można, żeby albo byli kiedy przy kościołach katedralnych ruskich, w pierwiastkowém ich nastaniu, w znaczney ilości kapłani świeccy, pod nazwaniem kapituły, albo żeby przy nich trwał dotąd oddawna zwyczay odbywania czynności prawdziwie kapitulnych, iakoto: odbywanie spólnych posiedzeń, w pewnym i oznaczonym kształcie, w pewnym i oznaczonym czasie i mieyscu, używanie spólney pieczęci z pewnemi znamionami kościoła i różney od prywatney tegoż kościoła pieczęci, mienie spólney kassy, i odbieranie

z niey pewney porcyi ze spólnych dochodów, spólnego archiwum i skrzyni spólnych przywileiów, wybieranie spólnemi głosami syndyka, wyznaczone dla każdego w chórze i na posiedzeniach krzesło, przysięga na zachowanie praw i zwyczaiów temu kościołowi właściwych i t. d. A iednak ieżeliby któregokolwiek z tych warunków brakło, żadnemu z kościołów świeckich do nazwania kollegiackim, ani do wyprowadzenia ztąd oddawna bytności przy nich kapituł, nie godzi się rościć prawa, iak tego dowodzą liczne decyzye *S. Rot. Rom.* Już zaś na nic się nie przydadzą wszystkie wyszczególnione warunki, gdy braknie nayistotnieyszego, iakim iest potwierdzenie świętey stolicy apostolskiey.

Ale ieżeliby miały bydź zdawna zaprowadzone przy większych kościołach, katedralnemi zwanych, iakie kapituły; tedyby zapewne, na wzór greckiego kościoła, którego obrządki Ruś przyięła, były zaprowadzone. A przeto znakomitsi tych kapituł członkowie nie iużby się zwali, żadney w kościele greckim dostoyności nieoznaczaiącym wyrazem kanoników: bo każdy u nich kleryk, w katalogu czyli kanonie duchowieństwa pomieszczony zwał się kanonikiem (12) iako też zakonnicy od reguły (*κανὼν*), kanoników imie nosili (13), a nigdzie ani u Greków, ani u ścisłych ich naśladowców Rusinów, nazwanie kanoników nie było użyte do oznaczenia dostoyności kościelney, nie wiele różniącey się od biskupiey, osób kleru świeckiego; leczby się oni zwać byli powinni *exocataceli*, toiest przednieysi kościelni, „którzy nazwaniem swém wiele podobni do rzym„skich kardynałów (14), którzy składaią wielką ra-

(12) Syn. Oecum. Nic. I. can. 17. — (13) Const. Mon. S. Bassilii M. Cap. 19. ad canonicos seu regulares. Ejusdem animadversiones adversus canonicos delinquentes. (14) Archier. Haberti pag. 32.

„dę patryarchalną i tak na nabożeństwie iako na
„synodzie siadaią razem z patryarchą (15) i którzy
„w początkach prezbiterami byli i mieli pod sobą
„kler i swoie kościoły: ale gdy niektórzy z patry-
„archów, widział z nich małą dla siebie w kościele
„posługę w uroczystości, dyakonów przeto na tę
„dostoyność wynosił, daiąc przy wynoszeniu po-
„zwolenie używania apparatu kapłańskiego, lecz nie
„stóły kapłańskiey, którą dyakonowie maią oddziel-
„ną *orarem* zwaną" (16).

Tym sposobem zpomiędzy tych exocatacelów, czyli tey wielkiey rady kościoła, naypierwsi zwaćby się powinni byli *wielcy ekonomowie*, postanowieni wyrokiem powszechnego synodu chalcedońskiego (17) w każdym biskupim kościele: „aby rząd kościoła
„nie zostawał bez świadka, aby się rzeczy kościelne
„nie marnotrawiły, i aby się bezcześć kościołowi
„nie działa". Do nich należy władza nad wszelkie-
„mi posiadłościami kościoła i wszelkiemi wybie-
„ranemi z nich dochodami" (18) służąc we wszystkiém biskupowi i kościołowi: „Rządzą nawet dy-
„ecezyą po śmierci biskupa, póki nowy nie nastą-
„pi" (19) z obowiązkiem iednakże zdania rachunku przed biskupem i kuratorem, od metropolitów na obliczenie przeznaczanymi (20). Wiele i innych znakomitych rzeczy o ekonomie, o zdzierstwo oskarżonym, znayduie się u Izydora Peluzyańskiego, w liście do Cyrylla biskupa, naprzeciwko Martyniiana, peluzyńskiego kościoła ekonoma (21).

Po wielkich ekonomach, powinniby następować *magni sacellarii*, póki Welamin Rutski nie poddał był bazyliianów litewskich pod rząd protoar-

(15) Codini Curopal. de off. eccl. cap. I. (16) ibidem cap. IX. (17) Can. 26. (18) Codini loc. cit. (19) Euchol. Goar. pag. 275. (20) Senten. Synodal. lib. 2. pag. 251. (21) lib. 2. Epist. 127.

chimandryty. Do nich należały u Greków rządy i staranie o klasztorach męzkich (22).

W następném wyliczaniu pomieściliby się *magni scevophylaces*, toiest wielcy strażnicy świętych naczyń, zwani też wielkimi podskarbimi, wielkimi zakrystyanami.

Po tych *magni chartophylaces*, czyli dozorcy archiw kościelnych podług Codina, i sędziowie wszystkich spraw kościelnych, iako też podług Jana Cytryusza (23), sekretarze do podpisywania i pieczętowania wyroków i przywileiów biskupich, tudzież do utrzymywania ich wszystkich reiestrów.

Następnie znaydowaliby się mnieysi, albo prosto nazwani *sacellarii*, według tegoż Cytryusza, maiący staranie o klasztorach niewieścich.

Ostatnie mieliby miesce, podług Jana, i Symona tessalońskiego, *protadici*, czyli pierwsi obrońcy praw kościoła, iako też sierot, wdów, ubogich, naprzeciwko ucisku możnieyszych, tudzież wszystkich innych pod opiekę i obronę kościoła uciekaiących się: albo nareszcie według Goara (24), naypierwsi z kanonistów: „których obowiązek u dawnych mię-„dzy nayznakomitszemi liczył się, potém gdy przed „wiekiem Cytryusza do niższych należał, znowu „między wyższemi policzony od patryarchy kon-„stantynopolitańskiego Jerzego Xifilina, około roku „1192.“

A ieżeliby kościół ruski nie był zatrzymał pierwiastkowego owego zwyczaiu w kościele greckim *exocatacelów*; tedy, iako w innych kościołach greckich, od patryarchalnego niższych, wprzód liczyli się protopopi i inni kapłani, niż wielcy ekonomowie i inni urzędnicy kościelni od archidyakona niż-

---

(22) Goari pag. 269, 275. (23) In respon. ad inter. X. Constantini Cabosilae. (24) pag. 272.

si (25); tak i w ruskim kościele, od naydawnieyszych czasów, przed wszystkimi naprzód byliby pomieszczeni protopopi, czyli protoprezbiterowie, nie tacy wprawdzie, iacy i dziekanami wieyskimi zowią się w synodzie zamoyskim (26), lecz protoprezbiterowie mieyscy kościoła biskupiego, czyli katedralnego, którzy według obrządku greckiego (27), na przedstawienie biskupowi od prezbiterów, przez wkładanie rąk, iak przy poświęceniu, wynoszeni na tę dostoyność bywali (28), którzy przy celebrze biskupa podawali św. kommuniią biskupowi, i sami od niego przyymowali, samemu tylko nowo poświęconemu biskupowi ustępuiąc tego naywyższego w kościele greckim honoru (29), którzy także byli przełożonymi do strzeżenia przywileiów kościoła, lub według Codina, zwali się *ecdici*, toiest obrońcy praw i przywileiów, i którzy nareszcie według Haberta (30) byli zastępuiącymi mieysce biskupa, czy to w celebrze, w uroczystości znacznieysze, czy w chórze i we wszystkiém nareszcie, co się ściąga do porządku kościelnego.

Po protoprezbiterach powinniby byli następować *deuteri* czyli *drudzy prezbiterowie,* do których należało i do święceń kapłańskich doprowadzać, i w obowiązki kapłańskie wprawiać i w nieobecności protoprezbitera we wszystkiém pierwsze mieysce trzymać.

Potém z porządku byliby *wizytatorowie*, stali i zwyczayni, nie klasztorów wprawdzie nawet niewyłączonych z pod rządu biskupiego, bo na to byli przeznaczeni wielcy i mnieysi sacellaryuszowie, albo według Codina byli przełożeni klasztorów wespół z wielkim Sacellaryuszem zarządzaiący, albo we-

(25) Haberti pag. 559. (26) tit. IX. (27) Euch. Goari pag. 287. (28) Archierat. pag. 261. (29) ibid. (30) ibid.

dług Haberta (31) wizytatorowie czyli exarchowie klasztorów, w kościele konstantynopolitańskim zwani wielkimi archimandrytami, lecz wizytatorowie kościołów świeckich.

Daley następowaliby *przełożeni kościołów*, czyli prefektowie, którzy mieli obowiązek napisywać antymissy, naznaczać mieysca do stawienia krzyżów we właściwych dyecezyach (32), iako też strzedz w swoiém zawiadywaniu święte oleie, opiekować się kościołami sobie powierzonemi, broniąc ich praw i przywileiów (33) przy pomocy bądź czterech podług Jana (34), bądź dwóch podług Goara zwanych katechistami, *praefecti cathechesibus*, potém *circumcursatores*, czyli missyonarzami wędruiącymi dla nauczania i nawracania do wiary, potém *orphanotrophi*, czyli opiekunami sierot, i te wszystkie obowiązki równie iak przełożonych nad świecami, *luminarii* i iałmużników *eleemosynarii*, sami tylko kapłani odbywali (35).

Atoli nie ma zgoła u Rusi między wszystkiemi iey pomnikami żadnego takiego, z któregoby się można było przekonać: że albo byli kiedy przy ruskich katedrach lub exocataceli, lub protoprezbiterowie czyli protopopi, w ten sposób, iak widzieliśmy, ustanowieni, i cały ten szereg przywiedzionych urzędów w kościele greckim używanych: albo tacy, iak się dziś zowią archiprezbiterowie, *archipresbyteri*, kustoszowie *custodes*, scholastycy *scholastici*, kanclerze *cancellarii*, archidyakonowie też kapitulni *archidiaconi*, i kanonicy którzy na znak swoiey godności krzyżami złotemi są na piersiach ozdobieni.

Wprawdzie exocataceli u Greków i protoprezbiterowie byli *staurophori*, krzyże noszący i o nich

---

(31) Archierat. pag. 587. (32) Novel. 5 Justiniani. (33) Goar. pag. 289. (34) In respon. ad inter. 8. (35) ibid.

wspomina często synod florencki: lecz nie od noszenia krzyża na piersiach tak zwani byli, ale że czapki z krzyżami, według Symona (36), różnych kolorów na głowach nosili. A chociaż około czasów prawie Balsamona, poczęli byli *Chartophylaces* miewać czapki złotem przeszywane; wszakże ustał ten zwyczay ieszcze za Balsamona, nazbyt użalaiącego się nad zaniedbaniem iego, i samę im tylko pieczęć biskupią *bulloterion* zwaną, iako sekretarzom, zawieszoną na piersiach od samego biskupa przy ich nastawieniu wolno było nosić. Zresztą wszyscy iakąkolwiek dostoynością kościelną zaszczyceni, oprócz pospolitey sukni, *epirrhiptana* zwaney, na paradę mieli proste tylko płaszcze: a w czasie mszy miewać zwykli, za szczególnieyszém pozwoleniem biskupa, tak zwane *epigonacion* czyli *supergenuale* (37).

Już zaś protopopi, pierwsze po biskupie miesce trzymali (38), iakie po większych kościołach łacińskich trzyma *archiprezbiter*, albo dziekan pospolicie zwany katedralny wprawdzie, a nie wieyski. *Kustoszowie* w greckim kościele nie iednostayny obowiązek mieli, i iuż zwali się, iak się powiedziało, *scevophylaces*, iuż *chartophylaces*, inni nareszcie *protovestiarii*, do strzeżenia ubiorów biskupich przeznaczeni, i dla tey przyczyny nazwanie to kustoszów, iako spólne wielu różnym obowiązkom nie było w używaniu w greckim kościele, według Balsamona twierdzącego (39), „że się różnić powinny „nazwiska urzędów według różności obowiązków.“ *Scholastycy* w kościele greckim zwali się nauczyciele, którzy sami osobiście w szkole biskupiey (40) głębsze taiemnice Pisma św. wykładali, a podług różnych części tegoż Pisma św. mianowani byli, *di-*

---

(36) lib. de sacram. (37) Goari pag. 112. (38) Haber. pag. 262. (39) lib. 7. Juris Oriental. pag. 457. (40) Euseb. lib. V. cap. 9. de Panteno et Clemente Alexandrino.

dascali czyli nauczyciele do wykładania ewangelii, *didascali* czyli nauczyciele do wykładania apostołów, *didascali* czyli nauczyciele do wykładania psałterza. Lecz takich nauczycielów zapewne nie mógł mieć kościół ruski w czasie synodu zamoyskiego, gdy w tytule XV. tegoż synodu, do zakonników bazyliianów odesłani ci, którzy żądali uczyć się teologii i innych nauk wyższych, a same tylko szkółki parafiialne poruczono parochom świeckim i dziekanom. *Kanclerzowie* także w naszych czasach, nie mogą to bydź *chartophylaces*, bo ani sądzą spraw, które teraz officyałom i konsystorzom poruczone zostały, ani maią sobie powierzoney pieczęci biskupiey, ani do taiemnic biskupich są przypuszczeni, ani nawet *logotetów* imie może im służyć, którzy u Codina (41) są mnieysi sekretarze, chowaiący pieczęć biskupią, pieczętuiący iego listy, nareszcie nie mogą też zwać się *hipomnematographi*, czyli pisarze dzieiow biskupich (42); chyba więc będą to oni notaryuszowie, o których wspomina synod zamoyski w tytule VI, i których tenże synod pierwszy raz ustanowił w tytule VIII. Co do *archidyakonów*, którzy oczyma biskupiemi zwani byli (43), iak skoro władza ich nazbyt urosła (44), kościół grecki obowiązek archidyakona przestał uważać za prelaturę (45) i według Goara (46) iest to tylko obowiązek, ale między dostoynościami kościelnemi nie liczy się. Jakoż, oprócz w kościele tylko, w przystępowaniu do świętych taiemnic, żadnego oni innego za kościołem przywileiu osobliwszego nie mieli, i żadney między innymi, nawet żadną dostoynością nie zaszczyconymi, nie mieli dystynkcyi, lecz

(41) In pent. 2. (42) In respon. ad interr. X. (43) Isid. Pelusi lib. 4. Ep. 188. (44) Ep. Joan. Chrysost. ad Innocen. (45) Joan. Citr. in resp. ad interr. (46) Euchol. pag. 275.

i ci w poźnieyszych wiekach zniesieni, według świadectwa Codina powiadaiącego: „Przedtém wprawdzie kościół miał swoiego archidyakona, teraz „go nie ma, lecz ma go kler cesarski" (47).

Z czego wszystkiego wypada, że iak tytuły dostoyności, tak i ozdoby do nich zastosowane, iakie się teraz w niektórych dyecezyach używaią, ani od Greków nie są powzięte, ani w dawnym ruskim kościele nie były praktykowane, ani nareszcie przy zjednoczeniu się z kościołem rzymskim nie były przyięte. Pozostaie więc krótki obrąb czasów poźnieyszych, który sobie roztrząsać zamierzamy, w celu rozpoznania i zrzódła zmiany w hierarchii kościoła ruskiego zjednoczonego, i dokładnego opisania teraźnieyszych prelatur po różnych dyecezyach używanych. (*Dalszy ciąg potém.*)

MIECZYSŁAW III.

Legenda (1)

W poźney biesiadzie śrzód grona piiących
Siadł i biesiadał król Mieczysław stary,
Tam obok dzwięków w powietrzu mdleiących
Win zakarpackich krążyły puhary.
Lecz narodowość, szczerość i prostota
Z biesiad królewskich zostały wygnane,
Obca tam mowa i twarzy nieznane
Krążą przy stołach ugiętych od złota.

---

(47) Codin cap. 17. Item de clero Imperiali, Nicephorus Callistus in Constantino.

(1) Zdarzenie to w dzieiach, z którego ninieysza legenda ułożona, dziwnie pięknie opisane iest w Kronice *Wincentego* KADŁUBKA. Ob. xięgę IV. rozdz. 2. str. 393. ed. Dobromil. (R.)

Ale gdy trwały biesiady w stolicy,
Tysiąc rycerzy domów swych odbiegło:
Bo Rusin w polskiey plądrował ziemicy,
Tysiąc tam mężów w utarczce poległo.
Lecz król biesiadał — mniey uważał na to;
Ani się boiał ległych mężów cieni.
Oyców płakali synowie strapieni,
Lecz wzgarda króla była ich zapłatą.
Była to właśnie połowa biesiady,
Gdy gwar się ciżby przytomney uśmierzył;
Kagańce promień rozrzucały blady,
Zegar na zamku dwunastą uderzył.
Jakaś niewiasta na zamek przybyła,
Twarz miała smutną, wspaniałą postawę;
Patrząc na króla, do króla mówiła:
„Tobie się skarżę, rozeznay mą sprawę!
„Synowi trzodki zleciłam starania,
„A on iey nie strzegł, losom ią zostawił,
„Stracił i życia śrzodków mię pozbawił,
„Co życzysz królu, co z nim niech się stanie?
Rzekł Król — „Niech póydzie na wieczne wygnanie!
„Czarna mu rospacz rozgnieździ się w łonie,
„Żadna go ręka nie ściśnie przy zgonie!“ —
— „*Jako żądałeś, tak się też i stanie.*“
Głos się ten rozległ nakształt huku gromu,
Lecz iuż niewiasta znikła z tego domu.
Zblednieli wszyscy — usta oniemiały;
Kiedy śrzód trwogi na zamek przybywa
Getko w chrześciańskich cnotach osiwiały,
I tak się w obec przytomnych odzywa:
„Powiadam królu, a niebo to przyzna,
„Że tą niewiastą iest matka oyczyzna,
„A tyś iey synem, lecz iak syn odrodny,
„Kiedyś w rozpuście mary szczęścia gonił,
„Dostatkiś kraiu, coć daie grunt płodny
„Zdraycom powierzył i iak zdrayca strwonił.

„Bóg ci ią zesłał na twe ukaranie.
„Jako żądałeś, tak się też i stanie.“
Wyrok rzeczony spełnił się do słowa,
Wkrótce wygnany tułał się po lądach;
Odtąd żył w ciągłych boiach i nierządach,
Ciało zmarłego obca ziemia chowa.
Wieczne rospaczy zażegły się w łonie,
A nikt mu ręki nie podał przy zgonie.

Ludwik Władysław SZPICNAGEL.

ODA *M. K.* SARBIEWSKIEGO

z powodu rzucenia węgielnego kamienia na założenie kościoła N. PANNY *w Krożach* (1).

Wolą przedwiecznych głaz ten rzucony,
Czuły świętego strażnik siedliska,
Gościnnym niebian blaskiem spłoniony
Jak uroczyście połyska!

---

(1) O założeniu tego kościoła w Historyi *Jana Karola* CHODKIEWICZA (T. II. xiędze IV. rozdz. 28. na str. 213) następną czytamy wiadomość: „Rzucaiąc (Chodkiewicz) oyczystą ziemię (1621) zostawował wszędy zwykłey sobie pobożności ślady, stawiąc świątnice Bogu zastępów, w którego bardziey ramieniu wszechmocném, niżeli w małey garści ludu nadzieię pokładał. Założył kościół w Krożach pod tytułem ś. Maryi przy collegium iezuickiém dawniey nieco od siebie (1614) ufundowaném, a drugi w Nieświeżu pod tytułem ś. Michała dla tychże, i hoyną iałmużną nadał. (Ob. Dzieiów dobr. T. I. str. 263.) „Daley na str. 400 w nocie.„ Dla pamięci tey fundacyi (kościoła ś. Maryi) pisał wiersze sławny poeta X. *Maciey* SARBIEWSKI, które maią tytuł: *Sacra Lithothesis* (toiest położenie kamienia kościelnego) *cum Chodkievicius contra Osmanum exercitus moveret.* To dzieło drukowane w Wilnie roku 1621, a ode mnie, gdym w teyże akademii uczył poetyki w roku 1756, w zbiorze różnych lóżnych pism Sarbiewskiego umieszczone i wydrukowane pod tytułem: *Opera posthuma* Math. Casimiri Sarbiewski.“ (R.)

Nie tyle niegdyś bóstw Greczyn zdumiały
Zdał się wyzywać na pitiyskie kręgi;
Kiedy dla wieszcza delfickiego chwały
Grzmiały w polocie bystre czworosprzęgi.

Błogi marmurze w tobie niebianie,
W tobie wyższego błękitu władce
Znaydą gospodę — ty wielkiey Matce
Wieczyste dźwigniesz mieszkanie.

Zstępuy do ziemi, niech twoie ramie
Ukrzepi kolumn ciężar niezłomny,
Z tobą bezpieczniey gmach ten ogromny
Potęgę wieków niech złamie.

Tu swe ktokolwiek dłonie bogoboyne
Natchniony, bozkim oleiem pomaże,
Ten nieśmiertelne nieba i dostoyne
Swiętą ofiarą przechyli ołtarze.

Takiemu czoła nie zalegnie trwoga,
Stanie spokoyny przed tronami Boga,
Pogodę oka niesplamione znaki
Smiało w naygęstsze poniesie orszaki.

Tam pobożnemi obstąpiony tłumy
Na skrzydle modłów zbliży się do Pana,
Przed którym ziemia gnie korne kolana
Padaią krnąbrne oceanu dumy.

Niegłuche nieba na twoie głosy
Swiętym szkarłatem odziany kapłanie,
Kiedy wiecznego wyzywasz staranie
O chwałę Polski i Karola losy.

Dziś wódz nasz piękne popłacaiąc śluby,
Wszystkie swe w ustach twych nadzieie waży;
Dziś gwoli bóstwu i oyczyźnie lubey
Śrzód pańskich oręż zawiesza ołtarzy.

Twemi więc modły czarnomorskiey ziemie
Pomdleią trwogi — zgubnego potoku
Uniży Ister — a pohańcze plemie
Z hańbą przykróci iaszczurczego kroku.

Tam walecznemi zaniesion dzianety
Ciemne rozgromi Karol Moslaminy
W pysznych tryumfach skute Massagety
Popędzi mieczem do polskiey krainy.

Wrócisz nam wodzu pełen wesela,
Lechickiey dola nie odstąpi broni;
Chwała, co wielkie twe trudy podziela,
Wóz ci tryumfu swém skrzydłem osłoni.

Jan Wiernikowski.

ODA J. C. Russo.

Nieszczęście potępionych i szczęśliwość wybranych.

Ludzie podnieście swe pienia!
Cieszcie się! razem głoście hymn wspaniały!
Oto mocarz przyrodzenia
Okaże tryumf godny wieczney chwały.

Słuszność z prawdą połączona,
Podnożem tronu Jego są od wieka;
Ciemność wieczna niezgłębiona
Czyni go skrytym źrzenicy człowieka.

Pożercze ognie i błyski
Przed nim swe toczą pałaiące drogi;
Gdy gromne rzuci pociski,
Padaią zewsząd konaiące wrogi.

Wtém pękło niebios sklepienie,
Wstrzęsła się ziemia, strachy ią obiegły;
Zapadły góry, strumienie
Wstecz ku swym źrzódłom z przestrachu odbiegły.

Co widzę! iuż sąd surowy
Niesie niebieskiey trąby dźwięk wysoki;
A ten głos straszny Jehowy
Z grzmotem pierzchliwe przerzyna obłoki.

„Bądźcie nażawsze zgnębieni!
„Podli czciciele cielców i bałwana;
„Co od Boga odszczepieni,
„Przed rąk swych dziełem zginacie kolana.

„W bezdenney piekieł otchłani
„Zanurzcie cizbę bezbożną Anioły!
„A wy przeze mnie wybrani!
„Ze mną pospołu nóćcie hymn wesoły.

Ja sam Mocarz nad niebiosy
Zkąd władam światem, dumę ich ukrócę
Fałszywych bogów kolosy
Zdruzgocę! i w proch nicości obrócę.

Wy godni losów łaskawszych!
Gardźcie złych zemstą, śmieycie się z chytrości!
Oto iuż wróg wrogów waszych
Na nichże samych zwrócił grot ich złości.

A żeście mym prawom gwoli
Wolni od zbrodni żywot wiedli prawy;
Używaycie szczęsney doli,
Którą wam Stwórca przeznacza łaskawy.

Idźcie! w téy błogiey gospodzie
Okażcie winną wdzięczność Panu swemu;
A pomni o méy nagrodzie
Slubuycie radość i cześć Naywyższemu.

J. K.

Wiadomość o życiu Jana *Beckiego*.

(Między licznemi ustanowieniami, iakie do wspierania i ratunku cierpiącey ludzkości znayduią się w obu stolicach państwa rossyyskiego Moskwie i Petersburgu, naywięcey podobno czułe serca zainteresować mogą *domy wychowania* (Императорскіе воспитательные домы). Ogrom tych zakładów, rozmaitość śrzodków skierowanych do iednego dobroczynnego celu, mądrość organizacyi, słowem wszystko w nich wykazuie twórczy i dobrotliwy gieniiusz założycielki Katarzyny II. Kiedy zaś wielka ta monarchini, w manifeście do narodu wydanym pod d. 1. września 1763 roku, wyraźnie mówi, iż dom moskiewski, na wzór którego poźniey toiest 1770 założony petersburski, rozkazała urządzić wedle proiektu i planów *Jana Beckiego*; tedy naturalna obudza się ciekawość bliższego poznania tego męża, który na tak zaszczytne zasłużył wspomnienie. Zamierzaiąc zatém pomieścić poźniey w Dzieiach dobroczynności opisanie szczegółowe obu owych zakładów, toiest domów wychowalnych, moskiewskiego i peters-

burskiego, ze wszystkiemi ich odnogami i postępném udoskonaleniem, iakie pozyskały mianowicie od roku 1797, kiedy przeszły pod główne naczelnictwo i bezpośrzednią protekcyą nayiaśnieyszey Imperatorowey matki; sądzimy, że stosownym będzie do tego wstępem i potrzebném nieiako przygotowaniem następuiąca krótka wiadomość, przełożona z Dziennika Towarzystwa człekolubnego (Журналъ Императорскаго человѣколюбиваго общества 1818. часть III, *st.* 108.))

Jan Becki, radzca tayny aktualny i różnych orderów kawaler, urodził się roku 1704 d. 3 lutego. W owey epoce pochodnia nauk słabo ieszcze świeciła w oyczyźnie naszey (Rossyi). Młodzi Rossyanie, ożywieni natchnieniem i sławą Piotra Wielkiego biegli szukać oświecenia w obcych państwach. Lecz pod tym względem same przez się okoliczności przyiaznemi były Beckiemu. Urodzony w Stokolmie, spędził wiek dziecinny za granicą, i szczęśliwém zdarzeniem wziął wychowanie w korpusie kadeckim w Kopenhadze. Udarowany od przyrodzenia zdrowym rozsądkiem i delikatném uczuciem tego, co iest piękne, przykładaiąc się do umieiętności w życiu społeczném pożytecznych, oddawał się naychętniey sztukom pięknym: architektura zaś była mu szczególnie upodobanym przedmiotem.

Po ukończeniu nauk rozpoczął zawód służby publiczney, ieszcze za panowania Piotra Wielkiego, w kollegium spraw zagranicznych. Zostaiąc w niém bez przerwy lat dziewiętnaście, pełnił obowiązek kuryera, a kanclerz hrabia Osterman posyłał go często w odległe kraie. W tak pracowitém życiu doświadczenie nadało iego rozumowi dzielność, a sercu tkliwe uczucie ludzkości.

Za panowania Imperatora Piotra II, i Imperatorowey Anny, zostawał w służbie woyskowey. Tym sposobem sam kwiat męskiego wieku poświęcił na obronę oyczyzny, i gorliwie wypłacaiąc się z długu, iaki zaciągnął przez urodzenie w stanie szlacheckim, doszedł stopnia podpółkownika, a roku 1742 dnia 28 lutego podniesiony na Kameriunkra.

Za panowania Imperatorowey Elżbiety, w tę piękną wiosnę pomyślności Rossyyskiey, rozum i serce iego napawały się duchem łagodności i politowania, które wszystkiemu wtedy przewodniczyły. Wchodząc w zamiary córy Piotrowey, godnie postępuiącey śladami przetworzyciela i oyca Rossyi, zwrócił swe myśli na pożyteczne zagraniczne zaprowadzenia, które w różnych czasach poznać miał zręczność. Miarkuiąc ich urządzenia z możnością i nieodbytą potrzebą podobnych zakładów w swoiey oyczyźnie, przygotował różne plany, które pod świetném panowaniem Katarzyny wielkiey zostały uskutecznione.

Daleko sięgaiący gieniiusz tey Monarchini umiał wynaydować i tworzyć ludzi wielkich. Ona zwróciła na Beckiego uwagę. Znaiąc iego doświadczenie i zdolności pożyteczne oyczyźnie, a przytém czułość przeiętą widokami dobra ogólnego, stopniami otwierała mu rozmaite zawody do działania i sławy. W roku 1762 d. 20 lipca poruczono mu dozór budowy i ogrodów.

Odznaczaiący charakter wszystkiey budowy, wzniesioney pod przewodnictwem tego niepospolitego męża, stanowi, wielka i wspaniała prostota, zadziwiaiąca lekkość połączona z ogromnością, przecudna piękność we wszystkich częściach, i naywiększa sztuka niewidomym sposobem zamieniona w naturę. Dowodem tego wszystkiego są wysta-

wione przez niego, Lombard, dom wychowania, akademiia sztuk, korpus kadecki, monastyr smolny, pomnik Piotra wielkiego, pobrzeżnik pałacowy (дворцовая набережная), krata sadu letniego, i wiele innych.

Roku 1765 d. 2 marca rozkazano mu przyiąć w zarządzenie akademiią sztuk, a dnia 8 maia 1766 korpus kadecki lądowy. W roku 1767 d. 22 września naznaczony prezydentem akademii sztuk, kuratorem głównym domu wychowania, i członkiem rady, która miała staranie o wychowaniu szlachetnych panien.

Wszystkie zakłady, które zostawały pod iego zawiadowaniem, świadczą i teraz ieszcze o iego mądrości i przywiązaniu do dobra bliźnich. Wiele ubogiey młodzi stanu szlacheckiego, płci oboiey, na iego koszcie wzięło wychowanie. Urządzenia zaś i prawidła, ustanowione przez niego w wielu zakładach, służą i dotąd za osnowę ekonomii i moralnego przewodnictwa.

Między innemi robotami, opisał cały układ edukacyi fizyczney i moralney, stosownie do planów i ustaw Katarzyny II. (1).

Niezrównana gorliwość o dobro publiczne i miłość bliźniego, zawsze zaymowały i ożywiały

---

(1) *Układ ten znayduie się w dziele pod tytułem*: Les plans et les Statuts, des differents établissemens ordonnés par S. M. I. Catherine II. pour l'education dela jeunesse, et l'utilité générale de son Empire, ecrits en langue russe par Mr. *Betzky* et traduits en langue françoise, d'après les originaux, par M. *Clerc*. T. I. II. Amsterdam: 1775. in 4to.—Tłumacz francuzki w obszerney introdukcyi pomieścił wiele pięknych uwag i wiadomości o tych planach i zakładach, a także i o samym *Beckim*, o którym między inszemi powiada, że edukował na swoim koszcie 140 ubogich dzieci, toiest 20 szlachcianek, 20 kadetów, 40 miesczanek i 60 uczniów sztuk pięknych, i na to wszystko wydatkował corocznie po rubli 25200, i to srebrem. (P.)

iego serce. We wszystkich usiłowaniach iego okazywały się, chrześciiańska czułość i politowanie ku niescześliwym, zaniechanie osobistych korzyści a poświęcenie się dla dobra sobie podobnych. Zachwycony iego dziełami, ieden z nayznakomitszych wieku Katarzyny II, poeta Dierżawin, oddał mu w uymuiących pieniach swoich hółd uwielbienia.

Pożyteczne iego usługi, które dla dobra oyczyzny spełnił, uwieńczone zostały nagrodą godną tey cnoty. Rządzący senat na dniu 20 listopada 1772 roku uczcił go oddaiąc mu w uroczysty sposób, bity z rozkazu swoiego medal. (Znayduie się na nim z iedney strony popiersie Beckiego z napisem *Jan, syn Jana, Becki.* Na drugiey stronie wyrażona wdzięczność ze zwykłemi znamionami, siedzi na kwadratowym kamieniu: po lewey stronie piramida przez nię wzniesiona, na którey dzieci przytwierdzaią medalion z cyfrą I. B. Te dzieci są przypomnieniem czterech zakładów fundowania od Katarzyny II, iakiemi są: dom wychowalny w Moskwie, Akademiia sztuk pięknych, szkoła szlachetnych panien i miesczanek, oraz korpus kadetów lądowych. W głębi daią się widzieć obszerne i piękne budowy tych zakładów patryotycznych. W napisie wyrażono: *za miłość ku oyczyźnie*, a w odcinku: *od senatu 20 listopada 1772 roku.* Ta data oznacza epokę ufundowania trzech nowych zakładów, iakiemi są: Kassa wdowia, Kassa składowa i Lombard.) Takowa nagroda bezprzykładna w rocznikach Rossyi, sama iedna mogłaby unieśmiertelnić imie przyiaciela ludzkości (2).

---

(2) Zdarzenie to, sam nieboszczyk *Becki* tak opisał: „Siedziałem, powiada, nad robotą w moim gabinecie. Wtém przybywa Obersekretarz senatu z oświadczeniem, że senat kazał mnie

Ileż to niesczęśliwych niemowląt pozbawionych rodzicielskiey miłości z zachowanych przy życiu przez miłosierdzie wielkiey monarchini, znalazło w nim swoiego oyca! Ileż to on pożytecznych obywateli oddał oyczyźnie! Do ostatniego tchnienia pracował na dobro bliźnich, w sczęściu ich zakładał własne, a utwierdzony wiarą, poglądał na zachód swoiego życia niezmrużoném okiem nadziei w zbawicielu.

Ten mąż znakomity umarł dnia 31 sierpnia 1795. Zwłoki iego złożone w Ławrze Alexandronewskiey w Petersburgu. Sławny w owym czasie kaznodzieia Anastazy miał pogrzebowe kazanie, a poeta Dierżawin powtórnie pamięć iego uwielbił.

Rys historyczny usiłowań w uczeniu głuchoniemych i zakładów na to przeznaczonych. *Ciąg szósty* (*Ob. T. 1. str. 362.*)

WARSZAWA.

Założycielem i dyrektorem instytutu warszawskiego dla głuchoniemych iest JX. *Jakób* Falkowski. Urodził się on w roku 1774 dnia 29 Kwie-

---

do siebie prosić. Czy nie omyłka to, Mospanie, senat rozkazuie a nie prosi? Nie inaczey, rzekł, rozkazano mnie was zaprosić. Zatém przybywszy do senatu, przy wysiadaniu z karety byłem przyięty od dwóch młodszych urzędników z uderzeniem w bębny, a na schodach spotkali mię sekretarze, i przez otworzone wszędy podwoie wprowadzili do senackiey izby. Senatorowie powstawszy mię przyięli i dali mieysce pomiędzy sobą. Po czém Pan generał prokuror (Wiaziemskoy) wstał ze swoiego mieysca, i usunąwszy się nieco w stronę miał do mnie mowę podał złoty medal z moiém popiersiem. Obiecałem za to mieć nayczulszą wdzięczność do końca życia mego. Potém z takimże iak i wprzód obrzędem, odprowadzony zostałem nazad do karety.

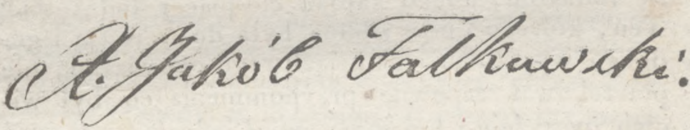
tnia we wsi Budlewie, w woiewództwie niegdyś podlaskiém, a teraz w obwodzie białostockim będącey. Obieraiąc stan duchowny wstąpił do zgromadzenia xx. Piiarów, o którém *Stanisław* SOŁTYK (1) mówi: „Żadne zapewne zgromadzenie więcey w kraiu naszym nie zasłużyło na wdzięczność „narodową iak ci znakomici mężowie, trudniący „się iedynie edukacyią młodzieży i rozszerzeniem „światła po między współżyiącymi.“ Zaiste i x. FALKOWSKI nie może bydź wyłączony z liczby tych, którzy przez swoie zasługi zjednali dla zgromadzenia tak pochlebną zaletę. „Polski de l'EPÉE, „wzór chrześciiańskiey pokory i cnoty; godzien „naywiększego uwielbienia, tkliwém i rozrzewniaiącém staraniem, głuchoniemym ich niedolą osła„dza (2).“ Żywot iego, iż użyię wyrazów szanownego WORONICZA, "w każdym kroku i postępku cechą szlachetney duszy oznaczony, i właśnie iakby z samego cnotliwości żywiołu utworzony, będzie przyiemnym do rozpatrywania się obrazem dla tych, którzy rzetelną zasługę, rąbkiem skromności zaciemnioną, dostrzedz i ocenić są zdolni.“ Nie iest wszakże moiém przedsięwzięciem podawać pamięć iego, uwielbieniu potomności. Niewprawne me pióro nie potrafi wyobrazić z przyzwoitą mocą poświęcenia się wyłącznego i zupełnego naygłębszey i naytrudnieyszey sztuce; tey, w którey cierpliwość, wytrwałość, łagodność, miłosierdzie, słowem wszystkie cnoty chrześciiańskie do naywyższego stopnia posunione, są nieodbitym warunkiem dla godnego iey wykonywania. Ale zamilczeć tu niepodobna tego, co naylepiey szacowny charakter tego kapłana wyświecaiąc, nay-

(1) Roczniki Tow. warsz. król. przyiaciół nauk T. IV. str. 14.
(2) *Amelia matką T. II. str. 371.*

wyraźniey okaże iak małą do swey pracy przywiązuie cenę i z iaką troskliwością uniknąć żąda zasłużonych uwielbień.

Wiadomości o teraźnieyszym stanie instytutu warszawskiego, winniśmy po większey części iego uczynności. Na powtórzone wszakże zapytania i prośbę o szczegóły obszernieysze odpisał on do iednego z uproszonych korrespondentów (3):

„Instytut w zawiązku swoim, nie maiąc stałego ieszcze lokalu, a zależąc od szczupłey i niedogodney mieyscowości, a przeto nie mogąc uorganizować się należycie, niech zostanie w ciszy. Gdy szczęśliwsi następcy przyzwoicie go urządzić potrafią, w ten czas wart będzie wzmianki o sobie i t. d.



Nie ma nic na świecie, coby mogło nagrodzić ofiarę dobrowolną spokoyności całego życia. Wiadomo, ile trudów wymaga edukacya dzieci słyszących i mówiących; cóż powiedzieć o tych, których ukształcenie na iedney polega osobie poświęcaiącey się bydź zawsze z niemi i niemą i głuchą! Nie miałażby ona słusznego prawa do większych wygód i uszanowania w życiu towarzyskiém? Tak zaiste; ale cóż powiemy o niey, kiedy uzbroiona mocą niebieskiego ducha, odsuwa oboie to od siebie, aby ie zwrócić na nieszczęśliwe istoty, w których całą swą przyszłość złożyła!

JX. Falkowski ieszcze w roku 1804 natchnio-

---

(3) Mniemaiąc, że sprawimy przyiemność naszym czytelnikom, dołączamy tu do wyiątku z iego listu i *fac-simile* podpisu tego zasłużonego w społeczności męża.

ny wdzięcznością szlachetnym przyrodzoną sercom, zaiął się uczeniem głuchoniemego dziecka, chcąc się tém wypłacić dobroczynney iego rodzinie. Uwiadomione o poświęceniu się iego Towarzystwo królewskie Przyiaciół nauk, które w roku 1810 dnia 16 lipca ogłosiło nagrodę dla tego, coby zakład dla głuchoniemych (4) w Warszawie urządził, zrobiło proiekt założenia instytutu na wzór będących za granicą i wysłania JX. Falkowskiego do iednego ze sławnieyszych, ażeby się wyuczył metody już wydoskonaloney, i usposobił na dyrektora. Prezydent tego towarzystwa JX. Staszyc, zachęcaiąc go do tak trudnego zawodu następne wyrzekł słowa: „Jako Polak, winieneś poświęcenie się rodakom, a iako kapłan cierpiącey ludzkości.“ Ten, którego dusza zdolną była do przyięcia i godnego wypełnienia tak uciążliwego obowiązku, nie potrzebował zapewne przypomnienia co był winien oyczyźnie i ludziom; mógł iednak zastanowić się i powinien był zmierzyć zawód, w który się puszczał na całe życie. Dla tego przedsięwzięcie iego z rozwagą uczynione, nie uległo kolei nader na nieszczęście w narodzie naszym zwyczayney, gdzie każda myśl piękna, każdy zamiar chwalebny, skwapliwie przyięty, powszechne zyskuie względy, ale w chwilę potém, gdy trzeba nieiakieś przełamać trudności niespodziewane, ażeby dóyść zamierzonego celu, ustaie zapał, staią przed oczami niezwyciężone przeszkody, niknie odwaga; a tak, gdzie przez wytrwałość usunąwszy zawady dawniey przeyrzane i nieuchronne w każdém znacznieyszém przedsięwzięciu, możnaby naypożądańsze otrzymać wypadki, wszystko dla braku uprze-

(4) *J. H. Kopp. Jahrb. der Staatsarzneykunde, 1811 T. IV. S. 227.*

dniey rozwagi i stałości, częstokroć na niczém się kończy. Nie tak się stało z przedsięwzięciem x. Falkowskiego. Wysłany w roku 1815 przez magistraturę edukacyi publiczney, kosztem dochodów edukacyynych udał się naprzód do Wiednia. Tam wpływ ś. p. *Adama* Czartoryskiego ułatwił trudności w rządzie, bez którego zezwolenia x. Falkowski nie mógłby zostawać w ścisłych stosunkach z instytutem wiedeńskim co koniecznie było potrzebném. Pod czas swoiey bytności w Wiedniu, przykładał się pilnie do rozpoznania i zrozumienia metody uczenia głuchoniemych pod przewodnictwem x. Storka pierwszego założyciela instytutu, (o którym wyżey wspomniano) od PP. Maya dyrektora i Venusa professora w instytucie. Obeznawał się także z metodą uczenia ociemniałych pod przewodnictwem P. Kleina. Przez cały przeciąg bawienia w Wiedniu, x. Falkowski szczególnieyszych doznawał względów od całego domu ś. p. xiężney z Czartoryskich Lubomirskiey. Trzey ubodzy głuchoniemi, których przywiózł z sobą dla probowania metody, znalezli w dobroczynności tegoż domu pomoc i opiekę. Prześwietna Kapituła krakowska wsparła go w Wiedniu i w Krakowie swoią ofiarą przez JW. X. Łancuckiego prałata. W roku 1816 po złożonym examinie, kosztem dobroczynnego domu Lubomirskiey i wsparciem wielu innych rodaków w Wiedniu zamieszkałych i przebywaiących, szczególniey JW. hrabiego *Józefa* Ossolinskiego nabył apparat naukowy i drukarnią dla ociemniałych, naypotrzebnieysze dzieła do instrukcyi głuchoniemych, rozmaite wybicia litograficzne, malowidła i t. d. i odbył podróże następne:

1. W Lintz zwiedził instytut głuchoniemych, zostaiący pod dyrekcyą Reittera.

2. We Freisingen w Bawaryi obeyrzał takiż instytut pod zarządzeniem x. Ernsdorfera.

3. W Ratyzbonie instytut ociemniałych pod dyrekcyą x. *Robertsona* Szkota.

4. W Monachium instytuta naukowe, a szczególniey zakład szkoły niedzielney i połączony z nim zakład litograficzny, w którym teraźnieyszy nauczyciel instytutu P. Siestrzyński sposobiony był na litografa kosztem xięcia *Henryka* Lubomirskiego.

Za powrotem x. Falkowskiego do kraiu w roku 181$\frac{6}{7}$ zamieszkałemu w Woiewództwie augustowskiem w Szczuczynie magistratura edukacyi publiczney osobną wyznaczyła pensyą z dodatkiem na stipendia dla dwóch ubogich uczniów. W roku 1817 przenosząc instytut do stolicy, na początkowy iego zakład summę zł. 12,000 wyznaczyła, łącząc w tenże ogół 1,000 zł. na stipendia dla ubogich. Rozmaite Towarzystwa i szczególne osoby przykładały się do wsparcia tego powstaiącego zakładu, i tak ode dnia 4 pazdziernika 1817 roku, do 10 lipca 1819, składki rozmaite przyniosły w gotowych pieniądzach 2760 zł. pol. oprócz licznych ofiar w produktach żywności i w odzieniu co nie mało się przyczyniło do utrzymania wielu niedostatnich głuchoniemych. W roku 1821 (3) instytut mieszczący w sobie 30 uczniów kosztował rocznie rządowi 14,800 złotych.

Stan instytutu teraznieyszy.

Instytut zostaie pod administracyą wysokiey rządowey kommissyi wyznań religiynych i oświecenia

(3) Pam. Warsz. 1821 sierpień, p. 473.

publicznego, którey bezpośrednio dyrektor podaie rapporta. Kontrakta wszystkie zatwierdzane są przez tęż kommissyą a wszystkie szczegóły wydatków etatem są obięte. Rachunki nadzwyczaynych czyli przypadkowych przychodów i wydatków podawane bywaią kwartalnie.

Fundusze. Dochód stały instytutu stanowi summa etatem przeznaczona zł. pol. 38000 rocznie z kassy izby edukacyyney. Z summy tey:

1) Pobieraią nauczyciele i dozoruiący za własnemi kwitami przeznaczone im pensye.

2) Utrzymuie się, żywi i odziewa 18 wychowańców, z których 12 iest płci męzkiey a 6 żeńskiey.

3) Naymuie się mieszkanie, które corocznie z potrzebną reparacyą do 10,000 zł. pol. kosztuie.

4) Utrzymuie się potrzebna usługa, opał, światło i wszystkie opędzaią się wydatki na gospodarskie potrzeby i zachowanie ochędóstwa. Dochód przypadkowy czyli niepewny stanowią:

1) Dary dobroczynne, osobliwie Nayiaśnieyszego Pana, który każdą bytność w Warszawie nayłaskawszemi względami i szczodrobliwemi darami dla instytutu oznacza.

2) Udział dochodów dyrektora:

3) Dawane niekiedy reprezentacye przez artystów dramatycznych sceny narodowey.

4) Sprzedaż wyrobków instytutowych.

Z tego utrzymuią się zarównie z funduszowymi ubodzy głuchoniemi, których liczba stosowną iest zawsze do wystarczaiącego funduszu.

Dom instytutu tymczasowie naięty, iest w possessyi panien wizytek na ulicy krakowskie przedmieście pod numerem 391.

Uczniowie i wychowańcy. Głuchoniemi w instytucie we względzie na sposób utrzymywania dzielą się na dwie klassy, toiest:

1) Na funduszowych i równie z nimi utrzymywanych ubogich nadkompletnych.

2) Na pensyonaryuszów.

We względzie na dalsze ich przeznaczenie, także na dwie klassy.

1) Maiących zaymować się rzemiosłami i

2) Sposobiących się do pożycia w wyższych stosunkach.

We względzie naukowym dzielą się na 4 oddziały.

1) Zaczynaiących,

2) Postępuiących;

3) Doskonalących się i

4) Ukończaiących naukę.

Pierwszy i drugi oddział stosownie do obięcia potrzebuie ieszcze klassyfikacyi.

Nauka. Uczyć głuchoniemych, iak wiadomo nie iest to samo, co uczyć dzieci zwyczayne. Mowa mimiczna iest ich naturalną mową; tę więc doskonalić i w niey pierwsze i naypotrzebnieysze wpaiać wyobrażenia maiące uformować ich charakter nie iest małey wagi rzeczą. Tym przedmiotem zaymuie się bezustannie X. Falkowski i pomocnik iego P. Mołochowiec przeznaczony na dyrektora maiącego się założyć instytutu w Wilnie.

Inne przedmioty naukowe niżey wyszczególnione zostaną.

Zatrudnienia ręczne. Dla ulżenia losu wychowańcom zwłaszcza ubogim, i dania im sposobu utrzymania się po wyyściu z instytutu zaprowadzone są następne rzemiosła: tokarstwo, introligatorstwo, stolarstwo, krawiectwo, szewstwo, slosarstwo, mosiężnictwo, rysunek techniczny. Do każdego z tych zatrudnień utrzymywani są przez dyrektora, biegli rzemieślnicy, z tych dwóch iest głuchoniemych. Rzemieślnicy w instytucie utrzy-

mywani miesięczną pobieraią płacę. W początkach zaprowadzonych zatrudnień ręcznych w instytucie, roboty uczniów nie mogą bydź ani liczne ani doskonałe. Jakieżkolwiek są, sprzedaią się na fundusz instytutu. W poźnieyszym czasie kiedy uczniowie więcey udoskonaleni zostaną, część dochodu za ich wyrobki na ich fundusz po wyyściu z instytutu ma się odkładać. Oprócz takowych zatrudnień w domu instytutowym, zdolnieysi uczniowie uczęszczaią na lekcye wydziału sztuk pięknych, gdzie uczą się rysunków, malarstwa, sztycharstwa i modelowania. Głuchonieme dziewczęta, uczą się robot płci właściwych, iakoto: szycia, dziania, haftowania, dziergania i t. d.

Czas pobytu w instytucie. Do wydoskonalenia się w użyciu mowy czyto pisaney czy ustney, ażeby uczniowie dokładnie rozumieć i zrozumianymi bydź mogli, nie można oznaczyć czasu, ponieważ to zależy od poiętności i pilności uczniów, a ta iest rozmaita. Zdatny przy stałey pilności może bydź obeznaiomiony z temi naukami w ięzyku oyczystym, których daie się wyobrażenie w szkołach podwydziałowych, w przeciągu lat sześciu. Ponieważ ubogich głuchoniemych naywiększa iest liczba, dla zaradzenia potrzebie ich ze względem na innych do instytutu przybywać mogących, przeznacza się tylko lat cztéry. W tym czasie winni powziąć wyobrażenie religiyne; poznać powinności swe dla ich pełnienia, należytości aby nic nie domagali się nad nie i nauczyć się iakiego rzemiosła, podług upodobania obranego, aby dla udoskonalenia się w niém bez trudności u rzemieślnika ulokowani bydź mogli.

Uczniowie ubodzy i niemaiący rodziców umieszczani bywaią po ukończeniu nauki przy rękodziełach, albo przy biórach do kopiiowania. Dosta-

tecznieysi odsyłaią się do familiy. Instytut po wyyściu nawet z niego uczniów rozciąga nad nimi swoię opiekę, ile ta do ochrony ich od różnych upadków iest potrzebna.

Wykaz zatrudnień w instytucie głuchoniemych od miesiąca września 1821 do sierpnia 1822 r.

Przedmioty naukowe.

Klassa I.

Nauka religii. Stosownie do możności poięcia uczniów tey klassy, dane było wyobrażenie Boga, iako stwórcy, pana i oyca powszechnego, oraz wrażana miłość i boiaźń boska, aby wcześnie skłonić niedołężnych, tworzyć wyobrażenia zaczynaiących, do życia dobrego, przez X. *Fran.* Choynowskiego.

Nauka mowy. Oddział zaczynaiących, zatrudniony był uczeniem się nazwisk rzeczy, podpadaiących pod zmysły.

Oddział postępuiących, oprócz powyższego zatrudnienia, wprawiany był w odpowiedzi niemylne, na pytania: kto? czém się trudni? gdzie? kiedy? iak? oraz w rozpoznanie wyrazów do ośmiu części mowy należących, niemniey w odmiany łatwieysze imienia i słowa, przez *Felixa* Wądołowskiego.

Rachunki. Oddział zaczynaiących, trudnił się pisaniem liczb od 1 do 100 i wprawiał się w ich dodawanie.

Oddział postępuiących miał wyłożone dwa działania w liczbach małych przez *Wawrzyńca* Wysockiego.

Klassa II.

Nauka religii. Wyłożone były uczniom tey klassy cztery prawdy. — Cnoty teologiczne, przez X. *Jakóba* Falkowskiego.

Historya święta. Mieli uczynione wyobrażenie stworzenia świata, upadku pierwszych rodziców, kary, skutków zazdrości w *Kainie*, ukarania potopem za bezbożność, przez X. F. Choynowskiego.

Jeografiia. Był okazany podział ogólny kuli ziemskiey, podział części ziemi na kraie, królewstwa polskiego na woiewództwa, obwody, powiaty, z wykazaniem miast stołecznych, znacznieyszych gór, rzek i t. d. przez W. Wysockiego.

Historya narodowa. Uczyniona wzmianka, o czynach i zdarzeniach w narodzie, od czasów panowania Mieczysława do Kazimierza *Sprawiedliwego*, przez *tegoż*.

Fizyka. Dla sprostowania błędnych wyobrażeń okazane zostały niektóre własności ciał przez *tegoż*.

Rachunki. Były wyłożone cztery działania z liczbami iednorodnemi przez *tegoż*.

Grammatyka. Zwracana była uwaga uczniów na odmiany części mowy i na składnią, przy rozbiorze każdego naukowego przedmiotu przez *tegoż*.

Klassa III.

Nauka religii. Wykład modlitwy pańskiey.— Pozdrowienia anielskiego.—Składu apostolskiego.— Przykazań bozkich i kościelnych.—SS. Sakramentów, przez X. J. Falkowskiego.

Historya święta. Wykazanie cudów wszechmocności, dobroci i sprawiedliwości Boga w tych zdarzeniach, iakie opisuie historya starego Testamentu, przez X. F. Choynowskiego.

Dzieie starożytne. Wzmianka o Egipcie, Fenicyi, Assyryi, Babilonii, Medyi, Persyi i Grecyi do woien z Persami, przez W. Wysockiego.

Dzieie oyczyste. Wzmianka o czynach i zdarzeniach w kraiu, od panowania Kazimierza III do Jana III, przez *tegoż*.

Historya naturalna. Podział ogólny rzeczy znayduiących się na ziemi. Klassyfikacya zwierząt, roślin, minerałów.— Wzmianka o podziale na rzędy i rodzaie, zwierząt ssących, ptaków i gadów, przez X. J. Falkowskiego.

Fizyka. Wyłożony został skład użytecznieyszych machin, przy okazaniu niektórych działań wody, powietrza i ognia, przez W. Wysockiego.

Jeometrya. Wprawiani byli do rozwiązywania niektórych zagadnień, za poprzedniém wyobrażeniem własności niektórych liniy, kąta, koła, figur prostokreślnych, szczególniey tróykątów; a to ze względu na potrzebę tey wprawy przy wykonywaniu rzemiósł i kunsztów, przez *tegoż.*

Rachunki. Wprawa w odbywanie czterech działań z liczbami wielorakiemi i ułamkami, przez *tegoż.*

Dla uczących się ciągle rzemiósł, w niedziele i święta, udzielana była instrukcya w czytaniu, pisaniu i rachunkach, przez tegoż Wysockiego.

Zatrudnienia ręczne.

W pisanie wprawiani byli głuchoniemi w godzinach na to przeznaczonych przez *Neryusza* Falkowskiego.

W rysunkach ćwiczyli się niektórzy w Uniwersytecie pod przewodnictwem szczególniey P. Blanka.

Inni prywatnie przy pomocy kandydata *Felixa* Pęczarskiego, i elewa *Wincen.* Sieroczynskiego.

Do rzeźby na miedzi sposobiło się trzech pod professorem Kretlow.

Nadto trudniło się:

Kleieniem tektur sześciu.
Tokarstwem pięciu.
Stolarstwem pięciu.
Slósarstwem dwóch.

Krawiectwem pięciu.

Szewstwem pięciu.

P. *Jan* Migdalski mechanik, kierował w niektórych godzinach robotami stolarstwa, tokarstwa i slósarstwa, a *Neryusz* Falkowski z obowiązku dozierał wszystkich prac w ogóle.

Płeć żeńska. W rysunkach ćwiczyła się pod przewodnictwem P. Konradowicza.

W gospodarstwie kobiecém i rozmaitych robotach nabywała wprawy pod przewodnictwem swey dozorczyni *Maryanny* Pers.

Alexandra Wolfgang.

WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA

O ZNAIOMSZYCH BANKACH ZE SZCZEGÓŁOWYM ICH OPISEM, *przez Ludwika* JELSKIEGO, *ciąg dalszy* (Ob. Tom III. Dzieiów str. 1164).

12. *Banki Rossyyskie Imperatorskie.*

W poprzedzaiącym Tomie Dzieiów, przebiegliśmy pokrótce wszystkie znaiomsze zagraniczne banki, zastanawiaiąc się nad każdym w miarę iego wagi i powziętych o nim wiadomości. Z kolei przystępuiemy teraz do systematu kredytowego w Rossyi, od daty pierwszych iego kroków po dzień dzisieyszy i nad nim dłużey się nieco zatrzymamy, iuż z powodu, że ta wiadomość bliżey nas obchodzić musi, iuż, że systemat kredytowy w Cesarstwie Rossyyskiém znaczny zrobił postępek i zasługuie ze wszech miar na dokładnieysze iego poznanie.

Widzieliśmy wyżey, że w nader sliskim zawodzie kredytu, wszystkie prawie narody zaczy-

nały od drogi błędu, i że z tey, własném tylko i częstokroć naysmutnieyszém doświadczeniem, natrafiały na drogę prawdy i pomyślności. Zobaczymy teraz, że i usiłowania Rossyi w tym przedmiocie nie zawsze były szczęśliwé; wszelako od początku utworzenia systematu kredytowego w Państwie Rossyyskiém aż do dni naszych, to Cesarstwo nigdy nie było wystawione na te nadzwyczayne wzruszenia kredytowe, iakich pokilkakroć doznały Francya, Austrya i t. p. Zobaczymy owszem, iż po lekkich tylko probach, Rossya stanęła teraz na takiey drodze kredytu, z którejby się iuż nigdy cofnąć nie powinna: a strzegąc się zbyteczney iego rozciągłości; odrzucać wszelkie odmiany, prócz tych, któreby zgodne były z prawdziwemi zasadami kredytu, i przyczyniały się istotnie do wzrostu handlu i przemysłu kraiowego.

Uwagi nasze co do systematu kredytowego w Rossyi podzielimy na dwie części. W pierwszey, zastanawiać się będziemy nad assygnatami i nad tém wszystkiém, cokolwiek wpływ mieć mogło na pomnożenie lub umnieyszenie ich massy; ztąd naturalnie wypadnie nam mówić o bankach: assygnacyynym, pożyczkowym i wspomożenia dla szlachty, oraz o kassie umorzenia długów Państwa, a przynaymniey tyle, ile ona ma na celu umnieyszanie ilości assygnat i przyprowadzenie ich do równey ze srebrem wartości. W drugiey zaś części obeymiemy wszelkie inne banki, nie maiące żadnego bezpośrzedniego związku z assygnatami, używaiące ich tylko iako monety kraiowey i ustanowione iedynie w celu podniesienia handlu i przemysłu kraiowego.

A. *Banki assygnacyyny, pożyczkowy, i wspomożenia dla szlachty, oraz kassa umorzenia długów Państwa* (1).

a) Bank assygnacyyny.

Już od lat więcey pięciudziesiąt, moneta papierowa zaprowadzoną w Rossyi została. W roku 1768 dnia 29 Grudnia na początku woyny z Turcyą, KATARZYNA II. utworzyła bank assygnacyyny (ассигнаціонный Государственный банкъ) dla wypuszczenia biletów na okaziciela. Nie było atoli rzeczą pewną przy ich utworzeniu, w iakiey monecie bilety te płacone bydź miały i dotąd nawet podzielone są zdania w tey tak ważney materyi. Imperatorowa w manifeście swoim nazywa zapas bankowy *kapitałem, pieniędzmi gotowemi* i *monetą*, nie wyszczególniaiąc wcale rodzaiu tey monety. Napis na assygnatach nie obiaśnia także tey wątpliwości, albowiem obiecuie tylko wypłatę w *monecie kursuiącey* (Ходячею Монетою). Po kilku atoli miesiącach istnienia banku, niepewność ta ustąpić musiała: bo chociaż początkowie bank wypłacał assygnaty iuż srebrem, iuż miedzią; wkrótce iednakże używać tylko zaczął miedzi do ich wymiany. I niepodobna iest wątpić, że Cesarzowa idąc za przykładem banku Stokholmskiego (2), szczególnie miała zamiar ułatwienie biegu mo-

---

(1) *Storch, Cours d'Economie politique T. IV. st. 35 i T. VI. st. 207.* Юридическій Словарь. Журналъ Законодательства. Отчетъ Государственныхъ кредитныхъ Установленій за 1817, 1818, 1819, 1820, 1821 годъ. *Mémoires de l'Academie Impériale des Sciences de St. Pétersbourg.*

(2) *Ob. Dzieiów Dobr. T. III. r. 1822. st. 1157.*

nety miedzianey, co nawet i wyraziła w instrukcyi dla przełożonych bankowych.

Tak więc assygnacye, oparte są nieiako na miedzi; lecz miedź, możeli bydź dostateczną hipoteką dla biletów wierzytelnych? — nigdy — Pomiiaiąc albowiem ciągłą i nader znaczną zmianę ceny tego kruszcu, sama iego niska wartość i ograniczony użytek, wyłączać zawsze będą miedź z obiegu w wielkich massach, a ztąd wymiana znaczney ilości assygnat w banku, nastąpić nigdy nie może. Dosyć zatém tey iedney przyczyny do zamienienia biletów opartych na miedzi w monetę papierową, której bieg stosować się będzie do innych ubocznych okoliczności i nie będzie nawet wcale odpowiadał wartości wewnętrzney tego metallu.

Że tak iest a nie inaczey, kurs assygnat Rossyyskich dostatecznie nas o tém przekonać może.

Przy utworzeniu assygnat rubel miedzią miał tylko 50 kopieiek srebrnych wartości wewnętrzney, gdy zaś massa miedzi nie przechodziła iescze wtenczas potrzeby obiegu; przeto rubel miedny iako billon, przyymowany był w dobrych rozpłatach za całą swoię wartość imienną. Wszelako za storublowe assygnaty, dawano około sta rubli srebrem. Któż nie widzi, że tę tak wielką różnicę kursu assygnat od ceny miedzi, przypisać tylko iedynie można niewątpliwemu ich charakterowi monety papierowey a właściwemu im od dnia utworzenia banku. Wysoka zaś cena assygnat przy ich wypuszczeniu była naturalnym skutkiem zalecenia, aby kassy rządowe przyymowały ie zarówno ze srebrem, owszem obowiązano koniecznie do wnoszenia papierami części podatków. Dodadź do tego należy, że z razu naymnieysze bilety były 25rublowe, a nadewszystko, że przez lat 18 ilość as-

sygnat nie przechodziła 40 miliionów rubli; a przeto daleką była iescze od wypełnienia wszystkich potrzeb obiegu. W takim stanie rzeczy i rozkaz uważania assygnat zarówno ze srebrem w umowach prywatnych ściśle mógł bydź zachowany. Tym wszystkim przyczynom należy przypisać, iż assygnaty aż do roku 1788go zyskiwały 5 od $\frac{0}{0}$ łaży względem monety miedzianey, i że naywięcey, kiedy traciły 3 od $\frac{0}{0}$ na monetę srebrną, a nawet w roku pokoiu kaynardzkiego (1774) stały z nią w równi.

b) Bank pożyczkowy.

Chęć podniesienia przemysłu i handlu kraiowego, była powodem do pierwszego pomnożenia ilości assygnat. Imperatorowa manifestem dnia 28 Czerwca 1786 r. dozwoliła bankowi assygnacyynemu wytrącać wexle tak kraiowe, iako i zagraniczne po $\frac{1}{2}$ od $\frac{0}{0}$ na miesiąc, oraz tymże manifestem ustanowiła *bank pożyczkowy* (Государственный Заемный банкъ) celem pożyczania assygnacyi na hypotekę właścicielom ziemi i domów po miastach. Na początkowy kapitał tego banku przeznaczyła 33 miliiony r. ass., z których dozwoliła rozpożyczyć dwie części obywatelom ziemskim na pięć procentów, trzecią zaś właścicielom domów na 4 od$\frac{0}{0}$. Oprócz procentu, każdy biorący kapitał w banku, obowiązany był do wnoszenia corok do tegoż banku 3 od $\frac{0}{0}$ na kapitał, i tym sposobem szlachta zaliczaiąc każdego roku z dołu 8 od $\frac{0}{0}$ od całey wziętey summy uisczała się z długu po latach dwudziestu; miesczanie zaś płacąc w rok po 7 od sta, uwalniali się z niego po latach 22ch. Prośby wnosić rozkazano od 1 Grudnia 1786 do 1 Czerwca 1787, od którey daty pożyczka otworzoną została. Zrazu bank zaliczał tylko r. ass. 40 na każdą duszę włościańską oddaną w załog, gdy zaś poży-

czał summy równe i niemnieysze od 1000 r. ass., przeto początkowie przyymował tylko w załog dusz 25, 50, 75 i t. d. Za zniżeniem się ceny assygnat, urządzenia te odmienione zostały i zastosowane do różnicy ceny tychże dusz po rozmaitych guberniiach, iakoż po wyyściu terminu pierwszey pożyczki bank na guberniie litewskie, na każdą duszę zaliczał 150 r. ass.

Prośby o udzielenie kredytu, z dołączoném świadectwem sądu głównego o wolności załogowych dusz od wszelkich ciężarów tak skarbowych, iako i prywatnych, można było podawać przez siebie lub przez pełnomocnika prosto do banku pożyczkowego lub za pośrzednictwem Generał-Gubernatorów. Co 4 lata, bank uwalniał z zakładu część dusz, odpowiednią wypłaconemu kapitałowi. Maiątek zastawiony osobom prywatnym lub zabrany za dług rządowy, można było odzyskać zakładaiąc go w banku na zaspokoienie tych należności. Za wiadomością tegoż banku, można maiątek w nim założony przedadź, byleby kupuiący przeiął na siebie wszelkie obowiązki pierwszego właściciela względem banku. Wolno iest także dług bankowy przenieść z iednego maiątku na drugi, a nawet i na maiątek obcy za wspólną umową. Opiekunowie za wiedzą dworzańskiey opieki, mogli zaciągać dług w banku na rzecz nieletnich. Wolność zapłacenia całego długu lub części iego na ilość ustanowioną manifestem, zaczynała się dopiéro po latach ośmiu upłynionego kredytu, po których co cztéry lata dozwolono było także wnosić resztę długu lub część iego, płacąc atoli do banku ieden procent od summy powróconey nad ilość raz ustanowioną, a to dla nagrodzenia straty wyniknąć mogącey z bezczynnego leżenia tey summy w kassie; bank rozpożyczał ie-

dnakże nanowo summy tego rodzaiu, lecz iuż nie na lat dwadzieścia, ale tylko do terminu zamierzonego pierwszą pożyczką. Wypłaty roczne mogły bydź wnoszone prosto do banku za kwitem kassyera, lub expedycyi pocztowey, lub nakoniec do rządu guberskiego płacąc w dwóch ostatnich razach na koszta przesyłki po $\frac{1}{2}$ od $\frac{0}{0}$ za całą przesyłaną summę. Ktoby w przeciągu dni dziesięciu od terminu przypadaiącey coroczney wypłaty nie wniósł należnych do banku pieniędzy, taki podlega karze 1od $\frac{0}{0}$ za każdy miesiąc, na rzecz Izby powszechney opieki. Pocztamt lub rząd guberski równemuż podlegaią strafowi, ieśliby przewłoka z ich nastąpiła winy, i dla tego ułożono i rozesłano wszędzie tabellę wykazuiącą o wiele dni pierwey w iakiém mieyscu, pieniądze wnoszone bydź miały, dla uzyskania potrzebnego czasu do przesyłki. Jeśliby zaś dłużnik w przeciągu trzech miesięcy, należności nie nadesłał, wówczas na odezwę banku, opieka dworzańska wyznacza opiekunów, którzy rządzą maiątkiem aż do ostatecznego terminu zaciągnioney pożyczki, wnoszą należność do banku pod odpowiedzialnością z własnych maiątków, a przewyżkę wracaią właścicielowi, nie dozwalaiąc mu atoli mieszkać nawet w tym maiątku.

c) *Kassa zabezpieczenia.*

Przy banku pożyczkowym ustanowioną została osobna *kassa zabezpieczenia* czyli *assekuracyyna* (Страховая Експедиція) dla domów, oraz fabryk i zakładów murowanych, tak w obu stolicach, iako i po innych miastach państwa. Na domy tylko i fabryki zabezpieczone w tey kassie bank zaliczał trzy części całkowitey ich wartości. Taxatorowie przysięgżni w Stolicach a sądy niższe po powiatach, oceniały budowę, po czém właściciel żądaiący ią za-

bezpieczyć płacił do kassy po $1\frac{1}{2}$ od $\frac{0}{0}$ od $\frac{3}{4}$ części summy szacunkowey, i w takiey tylko części kassa odpowiadała za wszelkie przypadki lub zniszczenie teyże budowy. Jeżeliby dłużnik bankowy nie wniósł należnych procentów do banku i iego *kassy zabezpieczenia*, wtedy dóm iego przedawał się przez publiczną licytacyą dla odzyskania należności. Od daty otworzenia tey kassy, zabroniono zostało zabezpieczać domy murowane w kassach zagranicznych, pod karą $1\frac{1}{2}$ procentu na rok od całkowitey summy.

Dozwolono także bankowi pożyczkowemu, przyymować kapitały na procent. Z razu płacił on tylko z dołu po $4\frac{1}{2}$ od $\frac{0}{0}$, lecz wkrótce procent ten zamienionym bydź musiał na 5 od $\frac{0}{0}$, inszey bowiem nikt kapitałów do banku wnosić nie chciał. Bank zaś podług woli wierzyciela, albo mu zalicza corocznie należny procent, albo go dolicza do kapitału. Na każde przytém zapotrzebowanie, obowiązany iest powrócić w przeciągu dni siedmiu summy nie przechodzące 10,000 rubli; żąda zaś ostrzeżenia na dwa miesiące pierwey, ieśliby summa wynosiła 100,000 r. lub wyżey; na trzy miesiące ieśliby 500,000 r. lub wyżey; a ieśli milion na cztéry.

Wolno było wnosić do banku summy w złocie lub srebrze i w takim razie wypłaty następować musiały monetą także brzęczącą, lub assygnacyami według kursu dziennego.

Takie są szczegóły banku pożyczkowego, związanego ściśle z bankiem assygnacyynym. Zakład ten bowiem, oraz wytrącanie wexlów wyciągały nowego wypuszczenia papierów, których ilość posuniono do 100 milionów rubli, z postanowieniem

nieprzeyścia tey liczby (2). Lecz wkrótce woyny z Turcyą, Szwecyą, Polską i Persyą przymusiły Imperatorową do nowego wypuszczenia biletów. W roku 1790 utworzono ich za 11 miliionów rubli. W roku 1791 za 6 miliionów. W 1792 za 3 miliiony. W 1793 za 4 mil. w 1794 za 21,550,000. W roku 1795 za 4,450,000. w roku zaś 1796 za 7,703,640 rubli. Zatém ze śmiercią Imperatorowey, ilość assygnat w biegu zostaiących wynosiła iuż przeszło 157 miliionów rubli, wartości ich imienney.

Tak nagłe pomnożenie monety papierowey, musiało naturalnie mieć wpływ na iey cenę. Jakoż od roku 1788, assygnaty znacznego doznawać zaczęły upadku i w roku 1795, rubel papierowy wyobrażał iuż tylko $68\frac{1}{2}$ kopieiek srebrem.

Tym czasem znikła moneta brzęcząca, tém nagley, że od roku 1786 wypusczono bilety dziesięcio i pięciorublowe, które wraz z miedzią napełniły wszystkie targi. Gdybyż ieszcze kruszec wychodząc za granicę, zostawić mógł przynaymniey nadzieię żywszey w kraiu produkcyi, lecz owszem, naywiększa częśc iego obrócona była na wydatki woienne, a zaś ze 33 miliionów stanowiących kapitał banku pożyczkowego, 22 miliiony rozpożyczono wielkim panom, 11 zaś miliionów obrócono w naywiększey części na budowę domów w dwóch stolicach.

Prawdy te, dziś tak iasne i zrozumiałe, nie były ieszcze wówczas powszechnie znaiome w Rossyi. Widziano wprawdzie, że przedsięwzięte śrzodki nie odpowiadały celowi, lecz obok tego rozumia-

---

(2) Юридическій Словарь, часть II. Отдѣленіе IV. str. 2817.

no, że aby go dopiąć, dosyć będzie dadź im tylko większe rozszerzenie.

d) Bank wspomożenia dla szlachty.

W roku zatém 1797 dnia 18 grudnia, Imperator Paweł utworzył *bank wspomożenia dla szlachty* (Государственный вспомогательный банкъ для Дворянства) podług planu podanego przez iednego Hollendra. Kapitał tego banku nie był ograniczony i rozkazano nie odmawiać nikomu przez dwa lata summ żądanych, ktoby tylko przychodził po nie z potrzebną formalnością: aby zaś uniknąć dalszego pomnażania monety papierowey, i tak iuż znacznie tracącey względnie do monety srebrney, utworzono ceduły hypoteczne naymniey od 500 rubli wartości imienney. Ceduły te obiecywały, iż wykupione będą naydaley po latach 25, a zaś przez ten ciąg czasu przynosiły właścicielowi rocznego dochodu 5 od %. Wypłata długów takiemi biletami była pewną, kassy publiczne i bank pożyczkowy przyymowały ie w mieyscu summ im należnych i wolno było przelewać ie z rąk do rąk podług upodobania. Takiemi więc biletami bank pożyczał summy żądane na zastaw wszelkiego nieruchomego maiątku. Przy zaciągnieniu pożyczki odtrącano na raz 2 od % na koszta utrzymania zakładu. Powrot zaś długu wraz z procentem szóstym, rozłożony był na lat 25. Procent wnoszony bydź musiał assygnatami, a wypłata częściowa kapitału zaczynała się od roku szóstego podług przepisaney tabelli i wnoszoną bydź mogła assygnatami lub temiż samemi cedułami bankowemi. Początek kredytu liczył się zawsze od dnia rozpoczęcia czynności banku, toiest od d. 1. marca 1798. Wszelki wierzyciel nie mogący otrzymać należności swoiey od właściciela maiątku nieruchomego, mógł się udadź prosto do banku, który miał moc zniewole-

nia dłużnika do zastawienia w banku ziemi, domu lub fabryki, po czém zaliczał summę prosto iuż wierzycielowi.

Bank wypuścił tym sposobem biletów swoich za 50,034,250 rubli, lecz iakież było zadziwienie wszystkich, kiedy po pierwszém wypuszczeniu, bilety te traciły zaraz 15 do 20 na stu względnie do assygnat, następnie zaś znaczniey ieszcze spadły. Wszelako tak nadzwyczayne to zjawienie, naturalnym wcale sposobem wytłumaczyć się daie. Procent piąty naznaczony był za niski w stosunku do procentu zwyczaynego wówczas na targu, nadto assygnaty, iako moneta papierowa, przyymowane były we wszystkich umowach, ceduły zaś miały tylko bieg przymuszony między dłużnikami właścicielami maiątku nieruchomego a ich wierzycielami, lubo zatém przynosiły procent, korzyść ta atoli zmnieyszona ieszcze była i tą niedogodnością, że w potrzebie nie mogły bydź wymienione na monetę. Kupców zaś na te bilety znaleźć było nie łatwo, dla wielkości summ w nich wyrażonych, przez co bieg ich doznawał utrudnienia, a wartość zależała prawie od woli kapitalistów. Aby zapobiedz tey nieprzyzwoitości, rozumiano, że dosyć będzie rzucić się do sposobu, którego uniknąć właśnie usiłowano, toiest do pomnożenia ilości assygnat. Ustanowiono zatém przy banku wspomożenia, biuro dla wymiany biletów iego w każdym czasie na assygnaty. Rzucono się więc tłumem do ich wymiany, gdy zaś niepodobna było wszystkich razem zaspokoić, ztąd dało się widzieć u drzwi banku nayzacięższe łażowanie (лихоимство). Ci, którzy dostąpili wymiany ceduł swoich, kupowali zaraz inne za otrzymane assygnaty, dla nowego ich natychmiast wymienienia. To zamieszanie trwało aż do czasu skassowania banku, który w r. 1802

przyłączony został do banku pożyczkowego pod imieniem dwudziestopięcioletniey expedycyi (двадцатипятилѣтней експедиции).

Odtąd, nie tylko że ustanawiać musiano co raz to nowe podatki dla zastąpienia strat wynikaiących z ciągłego zniżania się wartości assygnat; ale nadto rząd przymuszony był do nieustannego pomnażania papierów: co tém bardziey ieszcze przyspieszało ich upadek (4). Woyny przytém kosztowne, a za niemi zatrzymanie handlu zagranicznego, przyłożyły się także nie mało do powyższych przyczyn i pogorszyły ich skutek. JP. Storch liczy, że po każdoroczném wypuszczeniu nowey ilości assygnat, znaydowało się ich w obiegu roku 1810 w ogóle za wartość imienną 577 milionów rubli (5). Jakoż w roku następnym rubel papierowy wyobrażał już tylko około $25\frac{1}{2}$ kopieiek srebrnych.

Upadek ten assygnat przytrafił się właśnie wtenczas, kiedy miedź do znaczney postępowała wartości w stosunku do srebra. Od roku 1765. rząd odmienił stopę monety miedzianey i zamiast 32 rubli z puda iak dotąd, wybiiał tylko 16 rubli aż do roku 1810, przez co naturalnie wartość wewnętrzna monety miedzianey podwoioną została: gdy zaś oprócz tego rozmnożenie browarów, tak dalece podniosło wartość miedzi, że w roku 1809 pud surowego kruszcu doszedł do 18 rubli i kop. 40; znikła więc miedź z obiegu, rubel miedny przeszedł wartość rubla srebrnego i płacił się 115

(4) Manifest dnia 2 Lutego 1810.

(5) Od roku 1796 do 1810 assygnaty, podług JP. Storcha, następnie wypuszczane były w 1797 za wartość imienną 5.871,200 r. w 1798. za 31,356,765. w 1799. za 15,068,395. w 1800. za 2,689,335. w 1801. za 8,799,000. w 1802. za 8.976,090. w 1803. za 17.160,240. w 1804. za 13,033,885. w 1805. za 31,540,560. w 1806. za 27,040,850. w 1807. za 63,089,545. w 1808. za 95,039,075. w 1809. za 55,832,720. w 1810. za 43,798,700.

kopieiek srebrem, a assygnaty w tymże stosunku traciły więcey względnie do miedzi aniżeli do srebra. Od roku 1810 zalecono było wybiiać 24 ruble z puda; to zatém umnieyszenie stopy rubla miednego część trzecią, oraz żywsze wydobywanie min sybirskich tak zniżyły nanowo cenę miedzi, że w roku 1819 rubel miedny nie wyobrażał już ani trzeciey części rubla srebrnego: wszelako assygnaty nigdy już nawet nie doszły ani do tak zniżoney wartości miedzi. Owoż to wszystko dostatecznie przekonać nas musi, że assygnaty winne są całą swoię wartość charakterowi monety papierowey, nie zaś miedzi, na którey rozumieią niektórzy, że iest opartą, i że ich wartość zależy iedynie od innych ubocznych okoliczności, a mianowicie od stosunku ich ilości do potrzeb obiegu.

Nader znaczny upadek assygnat od roku 1807, zwrócił nakoniec uwagę Rządu, który już się nie pomylił w naznaczeniu istotney tego przyczyny. Aby więc położyć tamę dalszemu zniżaniu wartości papierów, Manifest dnia 2 lutego 1810 r. nazwał ie długiem świętym, hypotekowanym na całym majątku narodowym, oraz zapewnił, że assygnaty wypuszczone dotąd na potrzebę obiegu, dla naglących okoliczności, nie tylko że daley pomnażane nie będą, ale nadto obiecał, iż rząd wszelkiego dołoży starania o umnieyszenie ich ilości. Skutkiem takiego postanowienia, część dóbr narodowych przeznaczona została na przedaż; otworzono pożyczkę, w którey assygnaty przyymowane były po 50 za sto, wartości ich imienney i rozkazano palić wpływaiące z tych źródeł do kassy papiery. Urządzenie to, naypięknieysze iuż dawało nadzieie, iuż zaczęto od spalenia za 5 milionów assygnat, gdy wtém woyna 1812 roku zatrzymała dalsze wypełnienie woli manifestu.

Pokoy paryzki, przywracaiący spokoyność Europie, dozwolił także Rządowi naszemu zaiąć się nanowo myślą podniesienia kredytu swoiego.

Wszystkie długi Państwa, podzielone zostały na długi przynoszące dochód wierzycielom i na assygnaty.

Pierwsze podzielone znowu na zagraniczne i kraiowe, terminowe i bezterminowe, do nas nie należą wcale, iako nie maiące żadnego związku z bankami i stanowiące tylko dług kraiowy. Wyszczególnienie zaś ich znaydzie każdy w zdaniu spraw kommissyi umorzenia długów, oraz w mowach JW. Hrabi Guriewa b. Ministra skarbu Cesarstwa Rossyyskiego, mianych corocznie od roku 1818 przy zagaieniu posiedzeń Rady ustanowień kredytowych Państwa, dla przeyrzenia czynności tychże ustanowień, stosownie do naywyższego manifestu z dnia 7 maia 1817 roku.

Co do nas, wyciągamy tu tylko z powyższych źrzódeł tę część, która traktuie o assygnatach.

Idąc za rachunkiem JP. Storcha, widzieliśmy, że w roku 1810, toiest w dacie tey, kiedy rząd postanowił wstrzymać się zupełnie z dalszém wypuszczaniem assygnat, ilość ich w obiegu wynosiła 577 milionów. Tenże autor w rozprawie czytaney na konferencyi Cesarskiey Petersburskiey Akademii nauk, d. 18 lipca 1818 roku, pomieszczoney w pamiętnikach teyże Akademii, powtórzył ieszcze toż mniemanie. Wszelako JW. Hrabia Guriew oświadczył w roku 1821, dnia 12 maia, że ilość wypuszczonych assygnat do roku 1817 wynosiła 836 milionów rubli (6). Tak więc ieśliby wiadomości JP. Storcha były dokładne, woyny od roku 1812

(6) Отчетъ Государственныхъ кредитныхъ установленій за 1820 годъ str. 9.

przymusiłyby rząd do wypusczenia biletów za rubli 253 milionów. Zważywszy atoli, że assygnaty nigdy nie stały niżey, iak w roku 1811, nie rozumiałbym, ażeby rząd miał od tey daty wypuścić tak znaczną ilość papierów: i lubo wzrost produkcyi kraiowey, rozszerzenie handlu, oraz podwyższenie podatków mogłyby się przyczynić w pewnym stopniu do utrzymania ceny assygnat pomimo pomnożoną ich ilość; nie sądziłbym iednak, aby tym iedynie przyczynom można było przypisać zachowanie dawney wartości biletów, przy tak znaczném ich wypusczeniu, nade wszystko ieszcze w czasie woyny. Zbyt wielką zatém różnicę twierdzenia JW. Ministra od JPana Storcha, albo należy przypisać niedokładnym wiadomościom autora Ekonomii polityczney, albo szukać inney iakiey tego przyczyny.

Zostawmy wszelako czasowi wyiaśnienie tey sprzeczności i trzymaymy się ściśle rachunku JW. Ministra.

e) Kommissya umorzenia długów państwa, i Rada Imperatorskich kredytowych ustanowień

Jak skoro rząd postanowił w roku ieszcze 1810, nie wypusczać więcey assygnat; musiał więc naturalnie, podnieść znacznie podatki, owszem część ich przeznaczył nawet w roku 1812 na umorzenie długów państwa. Lecz wkrótce potrzeby kraiu w czasie woyny, odwróciły te podatki od pierwszego przeznaczenia. Poźniey zatém, manifestem dnia 16 kwietnia 1817 roku Cesarz zastąpił ie dochodem stałym, opartym na dobrach koronnych, z których aż do zupełnego umorzenia wszystkich długów kraiowych przeznaczył summę roczną 60 milionów rubli assygnacyyných. *Kommissya umorzenia długów państwa* (Коммиссія погашенія долговъ) zawiaduie tym funduszem, i zostaie równie iak i banki assygnacyyny,

pożyczkowy i handlowy pod dozorem osobney rady, zwaney *Radą Imperatorskich kredytowych ustanowień*, (Совѣтъ Государственныхъ кредитныхъ Установленій) złożoney ze trzech członków rządu, ze sześciu deputowanych wybranych przez szlachtę i sześciu ze stanu kupieckiego (7). Członkami rządowemi są zawsze, Prezydent Rady państwa, Minister skarbu, i Kontroller Państwa, dalsi zaś członkowie odmieniaią się co trzy lata, i między nimi liczą się zawsze, naczelnik szlachty gubernii Petersburskiey, oraz Głowa stolicy. Rada rozpoznaie co rok stan kredytu Państwa, zdaie sprawę Cesarzowi ze wszystkich działań tak kommissyi, iako i banków, i ogłasza ie drukiem. Żadne odmiany, tyczące się kommissyi umorzenia, oraz środków przepisanych ku zniesieniu długów, podawane bydź nie mogą Monarsze bez poprzedniego roztrząśnienia tey rady, i otrzymanego iey zgodzenia się.

Z funduszu przeznaczonego, na umorzenie długów państwa, 30 milionów rachuie się na dług procentowany i tyleż na umnieyszenie assygnat. W miarę ubywania długu pierwszego rodzaiu, pozostałość od 30 milionów, powiększać ma fundusz umorzenia assygnat, aż do zupełnego przywrócenia całkowitey ich wartości. Fundusz ten nie ma bydź wcale obracany na zaspokoienie długów mogących się odtąd zaciągnąć dla iakichkolwiek potrzeb kraiu, tak dalece: że ieśliby rząd widział potrzebę otworzenia nowey pożyczki; dla załatwienia tych potrzeb, nowy też obiecał przeznaczyć dla niey zawsze fundusz umorzenia.

Od roku więc 1817 dnia 1 września, daty rozpoczęcia czynności kommissyi, dług Państwa stał się *długiem zabezpieczonym*. Kommissya wypła-

---

(7) Manifest dnia 7 maia 1817 roku.

ca co rok należny procent wierzycielom stanu, a pozostałość obrócona iest na umnieyszenie massy długów. Aby zaś tém rychley podnieść wartość assygnat, przeznaczono także wlewać do kassy ich umorzenia przewyżkę dochodów państwa nad wydatki publiczne, oraz summy z wyprzedaży maiątków skarbowych: nadto ieszcze rząd zaciąga pożyczki. Otrzymane z tych wszystkich źródeł assygnaty, po opłaceniu procentów i stopniowey części kapitału pożyczki, palą się publicznie.

W pierwszym roku fundusz umorzenia wynosił tylko 40 milionów rubli assyg., z których 30 milionów przeznaczono na opłatę długów, 10 zaś milionów na umnieyszenie ilości assygnat.

W tymże roku otworzona została pożyczka od dnia 1 lipca do 20 grudnia 1817 r. Wolno było tak kraiowym iako i cudzoziemcom wnosić summy rozmaitey ilości, byleby okrągłe i niemnieysze od stu rubli, czyli to w assygnatach, czyli w obligacyach banku pożyczkowego, czyli w monecie brzęczącey. Że summ dostarczanych odtrącano 1 od sta na koszta przesyłki i doliczano do nich 20 na sto, tak, że za każde 99 rubli, zapisywano do wielkiey xięgi 120, iako dług bezterminowy i daiący po 6 od % wiecznego dochodu, w takiey monecie, w iakiey summa wniesiona była. Procent ten wypłaca się z funduszu przeznaczonego na umorzenie assygnat.

Z takowey pożyczki wpłynęło do kassy 28 milionów rubli assyg.; a w kwietniu 1818 r. spalono ich za 38,023,875 rubli.

Od roku 1818 kassy skarbowe zaliczaią corocznie do kassy umorzenia po 60 milionów rubli assygnacyynych, nowe zaś pożyczki powiększaią ieszcze massę assygnat przeznaczaiącą się do spalenia.

I tak w roku 1818 od dnia 1 lipca do 31 gru-

dnia, otworzono znowu pożyczkę u osób prywatnych, z którey wpłynęło do kassy przeszło 68 milionów rubli assyg. Za każdą summę wynoszącą 85 rubli, zapisywano do wielkiey xięgi 100 r. iako dług bezterminowy, przynoszący wierzycielowi 6 od % w takiey monecie, w iakiey pożyczka wniesiona była.

W roku tym wydobyto z obiegu assygnat i przeznaczono na spalenie za 80,229,030 rubli.

W roku następnym 1819 nie zaciągano nowey pożyczki, i dla tego spalono tylko assygnat za 35,614,105 r.

W 1820 rząd zaciągnął dosyć wielką pożyczkę od PP. *Berringa* i *Hoppe*, bo wynoszącą 40 milionów rubli srebrnych na wieczny dochód po 5 od %. Summa ta wnoszona była częściami, i dla tego przez ten rok wydobyto tylko dla spalenia assygnat za 37,242,410 rubli.

Skutkiem zatém tych wszystkich urządzeń, oraz zaciąganych pożyczek, wydobyto z obiegu i spalono assygnat za 191,109,420 r. od daty przyięcia systematu umorzenia po dzień 1szy Stycznia 1821 roku. Odciągnąwszy zatém tę summę od 836 milionów rubli, ogolney summy wypusczonych przez rząd biletów po rok 1817, powinno było pozostać w obiegu assygnat za 644,890,580 rubli (8).

Aby się przekonać o istotney ilości assygnat będących w obiegu, rząd powziął myśl w roku 1819 wymienienia dawnych biletów na nowe odmiennego nieco kształtu. Rozesłano więc ie po wszystkich guberniiach i naznaczono zrazu dzień 31 Grudnia tegoż roku, iako termin do ostateczney

(8) Pięć milionów spalonych w roku 1812 zapewne odtrącone były od summy ogólney wypusczonych assygnat.

ich wymiany. Ten atoli przedłużony został do dnia 1go Sierpnia 1820. Z tego się okazało, że rząd wykupił tylko assygnat dawnego kształtu za 632,603,115 r. — W przeciągu zatém lat 34ch, toiest od daty pierwszego pomnożenia ilości assygnat przy utworzeniu banku pożyczkowego, zostałoby ich zniszczonych przez rozmaite przypadki za 12,287,465 r. — Doszło atoli do wiadomości Cesarza, że część assygnat dawnego kształtu, pozostała iescze w ręku ludzi uboższych i mniey świadomych urządzeń wyższych; termin więc do ich wymiany przedłużony iescze został do dnia 1 Stycznia 1822, przez co wpłynęło ich do kassy za 1,437,200 rub. Wymieniono przytém fałszywych assygnat za 6,857,1555 r. Summa zatém ogólna będących w biegu assygnat w r. 1821 wynosiła 640,897,470 r. bank zaś otrzymał czystego zysku w biletach zatraconych 3,993,110 rubli.

Przez ciąg roku 1821 wydobyto i spalono assygnat za 44,968,230 r., ilość więc ich zostaiąca w obiegu na d. 1. Stycznia 1822 roku wynosiła iuż tylko 595,929,240 rubli, toiest cofnęła się iuż blisko do tey, w iakiey, podług Pana Storcha, manifest dnia 2 lutego 1810 zatrzymać ią był obiecał. Ztémwszystkiém wyznać potrzeba, że cena assygnat nie podniosła się wcale w stosunku do tak znacznie umnieyszoney ich massy. Rubel assygnacyyny, który nigdy prawie nie stał niżey od 25 kopiieck srebrnych, dzisiay nie dochodzi nawet do 27 kop., i tę tak ważną okoliczność JW. Minister przypisuie iedynie zatrzymaniu handlu. W rzeczy samey, przyczyna ta połączona ze zniżeniem wartości zamienney produkcyi kraiowey, może wywierać wpływ nie mały na cenę assygnat; przytém, wypuszczenie w obieg papierów publicznych procentowanych, lubo te oddzielnym są

podległe prawom, mogło iednakże pomnożyć znaki zamiany z iedney strony, które usiłowano zmnieyszyć z drugiey. Wszelako zostanie to zawsze iawieniem nader dziwném i zasługuiącém na iak naywiększą uwagę badaczów finansowych, że moneta papierowa pomnożona i zmnieyszona w przeciągu lat dziesięciu blisko o 260 miliionów rubli, małą tylko i prawie nic nieznaczącą doznała odmianę, i taką, którąby raczey przypisać można było przeyściu narodu ze stanu woyny do stanu pokoiu.

Pomimo to iednak, rząd nie iest zrażony tym wypadkiem, i ciągle postępuiąc w powziętym raz systemacie, w Marcu 1822 zaciągnął nową pożyczkę po 5 od % u braci Rotschildów wynoszącą 43 miliiony rubli srebrnych. Nie wiemy iescze, iaka ilość assygnat przeznaczona zostanie do spalenia z roku przeszłego. To tylko pewna, że kredyt państwa iest nader pomyślny: papiery bowiem publiczne przynoszące 6 od %, przedaią się na targu 100 za 100; daią zatém $16\frac{2}{3}$ od % zysku wierzycielom pożyczki z roku 1817, a 15 od % wierzycielom z roku 1818. Papiery zaś przynoszące 5 od %, przedaią się w stosunku do tegoż procentu, toiest około 83ch za sto, i przyniosły także niemałą korzyść bankierom zagranicznym, którzy dostarczali rządowi dwie ostatnie pożyczki.

Kończąc iuż materyą o *assygnatach*, wypada nam iescze namienić cokolwiek o czynnościach banków assygnacyynego i pożyczkowego.

Widzieliśmy na wstępie, że bank assygnacyyny wymieniał bilety swoie na monetę z razu iuż srebrną, iuż miedzianą, wkrótce zaś tylko na miedzianą. Gdy zaś okazało się poźniey, iż nikt nie przychodził do banku po wymianę na miedź znaczney ilości assygnat; przeto czynność ta ustała

sama przez się, lub ograniczała się do drobnieyszych wymian, którą dzielili wraz z bankiem rozliczni po miastach prywatni wexlarze.

Wszelako bank assygnacyyny ma swóy kapitał, wynoszący 6 miliionów rubli, którego używa do wymiany biletów większych na mnieysze, lub na monetę miedzianą i uszkodzonych w obiegu na nowe. Summa ta nazywa się *zamienną* (Промѣнная Сумма). Aby zaś mieć nieustannie pod ręką potrzebną ilość assygnat nowych, bank ma iescze drugą summę zwaną *zapasną* (Запасная Сумма). Kassa ta zapasna odbiera pod rachunkiem przygotowane bilety nowe i dostarcza ich ciągle kassie zamienney na mieysce biletów zużywanych, oraz posyła ie na tenże przedmiot prosto do mieysc rządowych, a otrzymane z tych wszystkich źródeł bilety uszkodzone idą na spalenie.

Porządek zaś w tém wszystkiém zachowany iest następny. Bilety assygnacyyne (Ассигнаціонные листы) przygotowuią się w osobney expedycyi i niezależącey wcale od banku assygnacyynego; ztąd idą iuż do expedycyy, zależących od niego, iako: do expedycyi *przyięcia* i *rewizyi* (пріема и ревизіи) assygnacyi, daley do expedycyi ich *podpisania*, nakoniec do właściwego tak nazwanego banku assygnacyynego, który udziela ich kassie zamienney i rozsyła do mieysc rządowych, do oddziału banku assygnacyynego w Moskwie, oraz do kantorów zamiennych, ustanowionych po innych miastach. Otrzymane zaś z tych wszystkich źródeł assygnacye uszkodzone, powracaią się expedycyi *przyięcia* i *rewizyi*, która po obliczeniu przystępuie do ich spalenia wobec publiczności, rozmaitych urzędników bankowych, i osobnych rewizorów z expedycyi przygotowawczey biletów assygnacyynych, nie zależącey iakeśmy mówili od władzy banku.

Ilość wymienianych corok assygnat uszkodzonych w obiegu, iest wcale znaczną, i tak w r. 1817 wymieniono ich i spalono za 73,305,590 r. W roku 1818 za 58,658,585 rubli. Na poparcie zaś zdania tego, że bilety chociażby nawet były oparte na miedzi, nie mogłyby atoli przychodzić do banku po wymianę w wielkich massach, dosyć iest powiedzieć, że kapitał banku wynoszący 6 milionów r. rozdzielony między Petersburg, Moskwę, Archangelsk, Wyszniy Wołoczok, Rybinsk, Odessę, Taganrog i Teodozyą, zaledwie wymienił w roku 1818 assygnat na miedź za 1,128,970 r. (9).

W roku 1819 zaczęto wymieniać assygnaty dawnego kształtu na nowe, iakowa czynność dokończona prawie została w roku 1820: gdy zaś nowe bilety nie tak prędko uszkodzone bydź mogły; przeto w roku 1821 wymieniono tylko i spalono assygnat uszkodzonych za 2,529,265 r. W następnym roku ilość ich musiała iuż bydź daleko znacznieyszą.

Manifest dnia 7 Maia 1817 r. obiecał przepisać nowe urządzenie dla banku pożyczkowego, co iednakże dotąd nie nastąpiło. I nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby nawet przyłączony został do innego iakiego zakładu, lub zupełnie skasowany: dziś bowiem, kiedy handel wszelki znayduie ułatwienie w banku handlowym, a lombard, obracaiący znacznemi kapitałami, nie małą ofiaruie pomoc kredytowi prywatnemu; bank osobny pożyczkowy w rzeczy samey mniey okazuie się bydź potrzebnym. Jakoż czynności iego zmierzać iuż się tylko

---

(9) Отчетъ Государственныхъ Кредитныхъ Установлений за 1818 годъ str. 38.

zdaią ku zaokrągleniu rachunków. Rozdzielaią się one, iak wiadomo, na dwie expedycye, na pierwszą i na dwudziestopięcioletnią, toiest: na czynności właściwego banku pożyczkowego i na czynności przyłączonego doń banku wspomożenia dla szlachty.

Widzieliśmy, że na kapitał właściwego banku pożyczkowego, przeznaczonych było 33 miliiony rubli; dzisiay atoli kapitał iego zaledwie przechodzi 19 miliionów r.: co zaś przywiodło go do tey konsumpcyi, mnie nie wiadomo. Wszelako bank ciągle pełnego doznaie kredytu, i corok miewa sobie powierzonych znaczną ilość kapitałów. Sam nie udziela więcey kredytu na maiątki ziemskie, owszem ściąga zewsząd kapitały swoie, i tylko pożycza niekiedy na lat 8 lub 12 rzemieślnikom i fabrykantom, dla podniesienia przemysłu kraiowego: nayznacznieysze zaś iego czynności są z kommissyą pogaszenia długów Państwa, którey coraz to większe powierza kapitały.

Na dniu 1 Stycznia r. 1822 stan tego banku był następuiący: liczył on kapitału swoiego więcey 19 miliionów r., a przeszło 107 miliionów miał sobie powierzonych: z tych w kassie było 11,642,753 rub. 39¼ kop.: na rozmaitych dłużnikach prywatnych 38 miliionów: na gabinecie Imperatorskim 1,500,000 r.: na banku handlowym 4,443,000 r. a na kommissyi umorzenia długów państwa 71,070,000 r.

Expedycya 25cioletuia w d. 1 Stycznia 1822 r. miała iuż tylko na dłużnikach swoich 3,265,990 rubli i 29½ kopieiek, i do dziś dnia skończyła iuż zapewne czynności swoie: rok bowiem 1823 iest ostatecznym terminem częściowych wypłat 25cioletniey pożyczki zaciągnioney w roku 1798.

Widzieliśmy wyżey, iż wkrótce po ustanowieniu

banku, dla zabieżenia upadkowi cedul hypotecznych, musiano utworzyć kassę do ich wymiany, która wyciągnęła zaraz znacznieyszą ich część z obiegu. W dniu 1. Stycznia 1817 zostawało w obiegu biletów bankowych zaledwie za 20,000 r., a w d. 1. Stycznia r. 1822 nie było ich więcey nad 16,000 rubli.

Expedycya ta od roku 1818 na mocy Nay-wyższego ukazu, wnosiła do banku handlowego kapitały otrzymywane od dłużników swoich. I tak

w roku	1818	zaliczyła mu	1,315,000	r.	
w	1819	—	3,524,863	kop.	$85\frac{3}{4}$
w	1820	—	3,908,476		43
w	1821	—	3,101,987		$78\frac{1}{2}$

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Wyiątek z testamentu ś.p. Ignacego Hrabi MORYKONIEGO.

(W gubernii litewskiey wileńskiey w powiecie wiłkomierskim właściciel dóbr Soł, Swiadość i Urbaniszek w parafii świadoskiey, oraz Alexandrowa w alexandrowskiey położonych, obywatel możny i dostoyny zeszły ś. p. Ignacy Hrabia Morykoni były Pisarz skarbowy Wgo Xtwa Litewskiego, Starosta sądowy wiłkomierski i kawaler orderu św. Stanisława, przed zgonem życia w roku przeszłym 1822 w dniach 26 czerwca i 17 lipca czyniąc ostateczną dyspozycyą aktami stwierdzoną, oprócz rozpisania maiątków pomiędzy familiią, którym prawo przyrodzone i wola iego usłały drogę do dziedziczenia, i oprócz naznaczonych legacyy dla różnych kościołów w ilości 12,000 zł.

polskich, a przytém nagród dla sług, iakie nadto w celu uwiecznienia pamiątki podziałał tak dla ubóstwa po szpitalach, iako też dla swych włościan, iednych gospodarką a drugich dworską służbą zaiętych, ofiary; przeświadczą z tegoż testamentu uczynione wyiątki, które się co do słowa w ninieyszém umieszczaią piśmie).

„1ód. Na pamiątkę dnia tego, w którym mnie „Pan Bóg zeyśdź ze świata przeznaczy, ażeby w ko„ściele alexandrowskim z moiey fundacyi erygo„wanym, raz w rok exekwiie ze mszą śpiewaną „odprawowane były, na to rubli sr. 6 przezna„czam: ażeby zaś co tydzień w tym dniu, w któ„rym śmierć moia zakroczy, w tymże kościele do „Matki Boskiey litaniia odmawiana była przez „dwie osoby z włości alexandrowskiey wybrane, „kalectwem, wiekiem, albo niemocą i niesposo„bnością wyżywienia się niedołężne, lub ieśliby „takich w tey włości nie było, tedy z obcey, na „utrzymanie których w pomieszkaniu na ziemi ko„ścielney rubli srebrnych 36 wiecznie leguiąc, „kapitał rubli srebrnych 600 opieram: od które„go procent szósty, iak w górze rozłożony, toiest „rubli srebrnych 36 ma bydź corocznie za kwitem „i wiedzą zwierzchnika tegoż kościoła opłacany. „Jako też na te dwie osoby, aby dwór alexan„drowski corocznie po beczce żyta i po beczce „zboża iarzynnego miarą ryzką sześciopurową, ró„wnież za kwitem dostarczał, obowiązuię: i ta„kowy obowiązek do *fundum* Alexandrowa za po„winność dołączam.

2do. „Poddani dziedziczni tak w Sołach, Urba„niszkach i Swiadościach, iako i w Alexandro„wie, żeby uczuli wdzięczną pamiątkę długole„tniego moiego władania, wszelkie ich po datę

„śmierci moiey zadłużenia się w pieniądzach, zbo„żu, dobytku i zapomodze (okrom zaległości po„datków skarbowych, ieśliby się okazała) darnię i „odstępuię: o co nikt ze sukcessorów moich i w i„mieniu moiém dopominać się nie ma prawa: „owszem czynię zastrzeżenie, aby dziedzicy po mnie „te dobra posiągaiący, nad teraźnieysze inwentar„skie powinności, żadnych z nowego wynalazku „nie stanowili.

3tio. „Nadto, chcąc byt poddaństwa w dobrym „stanie utrzymać, i nadal od wszelkiego nadwe„rężenia ochronić, na cel ratunku w przypad„kach różnych, mianowicie, ognia, gradu, upad„ku bydła, iako też ile można na utrzymanie fel„czerów, apteki, wakcynacyi, uczenia dzieci pi„sania, czytania, liczby i katechizmu, przy ka„żdém *fundum* naznaczam kapitały wieczne, to„iest: w Sołach z Urbaniszkami rubli srebr. 6,000, „w Swiadościach z *attynencyami* rubli srebr. 4,000, „w Alexandrowie rubli sr. 2,000: od których „sukcessorowie moi, każdy *respective* dóbr odzie„dziczonych, maią składać na procent piąty: i „z tego formować się będzie kassa włościańska pod „wiedzą wybranych kilku uczciwych gospodarzy, „oraz pod dozorem zwierzchności dworskiey tak „co do bezpieczeństwa składu, iako też co do słu„szności w wydatkowaniu ku zamierzonemu, a nie „innemu celowi; dla tego ma bydź protokół po„zostałości i rozchodów wiernie utrzymywany, i „corocznie przy obliczu włościanom obiawiony; „nie mogąc bydź ten zapis inaczey użytym, „tylko na dobro włościan i całey ludności tych „maiątków, do których która przynależy.

4to. „Dla zasłużonych dworskich poddanych „osób, szczególniey tych, którzy mnie otaczali zbli„ska codzienną posługą, rubli srebrnych 1,500 na-

„znaczam: a które podzielone mieć chcę tak, aby „każdy w miarę ciągłey wierności, liczby lat służby „i większości potrzeb był nagrodzony i wsparty: „z teyże summy pierwszeństwo należy tym, któ„rym za moiemi podpisami, iakiekolwiek zaległo„ści za czas wysłużony aż do śmierci moiey okażą „się.

5te. „Ludzie dworni poddani w rewizyi osta„tniey zapisani, za swoię odznaczaiącą się w słu„żbie życzliwość, maią bydź natychmiast, równo „z datą zeyścia mego, od poddaństwa uwolnieni, „iakoto: 1. *Ignacy Petryło* czyli *Piotrowski*, te„goż brat rodzony 2 *Franciszek* także *Petryło* czyli „*Piotrowski*, 3. *Wincenty Rochmankiewicz*, „4. *Waleryan Czyrunas* czyli *Czerniewski*: ci „za dwornych solskich zapisani, oraz 5 *Jan Brazu*„*nas* czyli *Jasiński* ze wsi Wikańców do Swiadość „należney w skazce pisany. Wszystkim tym sukces„sor móy wyda udzielne karty na wolność, któ„rą ia im daruię: warniąc tylko aż do nowey re„wizyi osobiste z nich Monarsze podatki, tudzież „wymieniaiąc, iż te osoby same tylko i z nich „prawe bydź mogące pokolenia, tey wolności u„żywać maią, bez naruszenia poddaństwa ich do„mów i familiy."

6to. Nakoniec w liczbie przeznaczonych ofiar dla kościołów tak w powiecie wiłkomierskim, iako też w mieście Wilnie znayduiących się, przeznaczył na rzecz szpitalów wileńskich, iakoto: na szpital Towarzystwa Dobroczynności zł. pol. 2,000, na szpital Panien Miłosiernych na Sawicz ulicy złotych 1,000, na szpital Dzieciątka Jezus przy klasztorze XX. Missionarzy złotych 1,000, i na szpitale, ieden Bonifratelów a drugi św. Jakóba po zł. 400: a w ogóle złotych polskich 4,800.

W taki przeto sposób utworzywszy dobroczynne

dary i zakłady mąż pełen cnoty i pobożnego żywota, okryty zasługami w powiecie, zostawuiąc wieczną po sobie pamięć w osobach wspartych łaską iego: a zaś z rzetelności i przykładnego odbywania posług publicznych (zdobiących okazałość szlachetnego życia) ziednawszy powszechny szacunek; przeniósł się do wieczności i iest złożony w grobie przodków swoich przy kościele Traszkuńskim XX. Bernardynów w tymże powiecie wiłkomierskim.

Adam Kniaź Żagiell
b. Marszałek p. wiłkomierskiego człone k korrespondent kom. nauk.

Zakład dobroczynny *Jana* Lipnickiego.

Pomiędzy rodzaiami rozlicznych w narodzie polskim dobroczynnych zakładów, nikt tak trwałey nie zostawił po sobie pamiątki, iak obywatel województwa sandomirskiego *Jan* Lipnicki, który z dóbr swoich dziedzicznych, iakie w tém województwie posiadał, przeznaczył summę na to: aby przychodzące od niey procenta corocznie na cel zastępowania w podatkach publicznych biednych włościan dóbr ziemskich szlacheckich województwa i powiatu sandomirskiego, pod nazwaniem komorników, chałupników i zagrodników mieszkaiących na tey ziemi, do kassy narodowey opłacano: iak o tém upewnia konstytucya za panowania króla polskiego Władysława IV. w roku 1647 przez stany seymuiące z potwierdzeniem wymienioney fundacyi postanowiona w słowach.

Fundacya Ur. *Jana* Lipnickiego.

„Uważaiąc pobożną fundacyą Ur. *Jana* Lipni-
„ckiego obywatela sandomirskiego, którą pobo-

„żnym i chwalebnym przykładem zastępuiąc od „podatków Rzeczypospolitey ubogich komorników, „chałupników i zagrodników dóbr ziemskich wo„iewództwa a powiatu sandomirskiego, uczynił, da„wszy pewną summę, aby z procentu od niey ro„cznego podatki publiczne za pomienionych podda„nych płacone były: iako o tém zapis od niego „uczyniony szerzey *obloquitur*. Tę tedy fundacyą „powagą Seymu tego utwierdzamy, tak iednak, że „ieśli ta fundacya nie wystarczy, to się do poda„tków poddani przykładać będą powinni.“

Taka tedy ofiara pierwsza, i do daty ninieyszey ostatnia w swym rodzaiu, przynosząc wieczną ulgę dla rolników żyiących w niedostatku, ileż w przeciągu upłynionych lat 176 sprawiła pociechy dla serc strapionych, ileż ieszcze nadal przynosić będzie do końca swoiego trwania? albowiem coroczne wsparcie z ręki tak wielkiego dobroczyńcy, a zwłaszcza pomnożone wiekami w swey ilości, zaymuiąc umysły sędziwych i młodych, nieustanną napaia ich serca i czułość wdzięcznością. Codziennie wstaiąc o świtaniu, zanosząc modły do Boga trudząc się pracą i zbieraniem doyrzałych z drogiego płodu ziemi owoców, przystępuiąc do spożywania żywności i napoiów, kładąc się do spoczynku, słowem we wszystkich zabawach, rozmowach i pożyciu, a nawet w chwili kończenia wieku, zaymuiąc się wspomnieniem imienia swoiego dobroczyńcy, z ust do ust podawali i podawac będą: że ich wspierał za życia, i wspiera wiecznie po śmierci, którego osoby znać ani widzieć nie mogą: *Jan* Lipnicki!

Adam Kniaź Żagiełł
b. Marszałek p. wilkomierskiego, *członek korrespondent komitetu nauk*.

Nowy sposób robienia cegły, *wynaleziony przez kawalera* Chomas i *ogłoszony prospektem dnia 12 Czerwca 1822 roku w Petersburgu.*

Mieszkanie iest naypierwszą potrzebą człowieka żyiącego w społeczeństwie; wszystkie zatém starania iego są zwrócone ku wzmocnieniu, utrwaleniu i ku naydokładnieyszemu zabezpieczeniu tychże mieszkań od wszelkich odmian powietrza: dla tego też wydoskonalenie architektury i rozmaitych gałęzi nauk z nią połączonych, postępowało u wszystkich narodów równo ze wzrostem cywilizacyi. Zapatruiąc się dzisiay na te przępyszne gmachy, zdobiące stolicę państwa rossyyskiego, imaginacya przebiega mimowolnie przestrzeń czasu, i cofa myśl naszę do tey epoki, kiedy kilka lichych chałup, otoczonych wałem i palissadą (1), nazywały się miastem dawnych Sławian; wtedy to poznaie ona całą przestrzeń postępu sztuk w Rossyi, lecz zarazem postrzega, iakie trudności przebydź należało, do iakiego opoźnienia stały się powodem niewydoskonalone iescze sposoby, i iak ogromnych kosztów wymagały większe nieco gmachy. Czyliżby więc nie należało żądać, aby kray tak zamożny w pierwotne bogactwa, zastosować u siebie potrafił te odkrycia, iakie dla reszty Europy przynoszą oszczędność czasu i kosztu, oraz wydoskonalenie sameyże roboty. Któż więc nie widzi, iak wielką przysługę społeczeństwu uczyniłby ten, ktoby udarował ie wynalazkiem połączaiącym w iedno gruntowność budowy ze znacznem umnieyszeniem potrzebnych nakładów.

Wynalazek ten był właśnie od lat wielu ce-

---

(1) Casas de virgultis contexunt tantum, consulentes adversus tempestates et pluvias.

lem pracy i usiłowania kawalera Chomas, który póty go nie ogłaszał publiczności, póki się nie przekonał o iego dobroci. Nie wątpi on, iż to odkrycie ziedna mu protekcyą wszystkich rządów, że zwróci powszechną uwagę, i że pomimo całą moc zwyczaiów i przesądów zasłużyć potrafi na pochwałę obywateli wszelkiey klassy, iako dogodne nie tylko mieszkańcom miast lecz i wiosek.

Rzeczą iest niezaprzeczoną, że murowanie z cegły iest naypowszechnieyszé i nayłatwieyszé dla wszystkich. Murowanie z kamienia, lubo ma nad niém pierwszeństwo, wszelako w niektórych mieyscach staie się niepodobném: a w tych nawet, w których znayduie potrzebne materyały, dla swey atoli drogości, zostawione zawsze bydź musi dla ludzi tylko bogatych: budowy z drzewa, oprócz podlegania trudnościom także mieyscowym, wystawione są przytém na tyle i tak znaiomych niedogodności, że wyliczać ie tutay nie widzimy potrzeby.

A więc robienie cegły było iedynym przedmiotem badań i doświadczeń Pana Chomas. Sposób iego prosty i łatwy, posługuie do wyciskania cegieł mnieyszym kosztem, i doskonalszego kształtu od tych, iakie dotąd otrzymywano sposobem zwyczaynym; przez co cegły iego odpowiadaią zupełnie zamiarowi, łączą albowiem iak naywiększą trwałość ze znaczną oszczędnością.

Praca ta wymaga trzech rzeczy:

1. Formy do wyciskania cegieł.
2. Pieców ekonomicznych do palenia cegieł.
3. Machiny do deptania gliny.

Zamiarem machiny do wyciskania cegieł, iest nie tylko oszczędzenie pracy ludzkiey, lecz nadto nadanie cegłom kształtu gładszego i dokładnieyszego. Do tey machiny zastosować także można

formy wszelkiego rodzaiu, a nawet otrzymywać rury proste lub krzywe, dla prowadzenia niemi wody lub ciepła, iako mniey kosztowne i lepsze od rur metallowych lub drewnianych.

Własność ta zmieniania formy w tey machinie, nadaie łatwość wyciskania cegły do gzemsów, kolumn i innych ozdób architektonicznych, które dotąd otrzymywano niedokładnie i to tylko z wielkim mozołem, przywodząc cegły zwyczayne do potrzebnego kształtu i pokrywaiąc ie potém tynkiem; sposób nietrwały i kosztowny.

Cegły wyciskane za pomocą machiny, będąc daleko mocnieysze, podwaiać muszą trwałość sameyże budowy. Taż machina dostarczać także będzie cegły wydęte i formuiące same przez się iakby podwóyne sklepienie.

Machina ta przy pomocy 3 lub 4 ludzi, wyciskać może codzień 10 do 12 tysięcy cegieł rozmaitego kształtu. Rozumie się iednak, że ta mała ilość robotnika nie zaymuie tych, którzy są potrzebni do przywiezienia materyału i do utworzenia massy za pomocą machiny nru 3.

Dobrze zrozumiany użytek tey machiny, tysiączne zapewnia korzyści dla wszelkiego rodzaiu budowy z cegły: wyliczymy tu z nich niektóre:

1. Massa z gliny, przygotowana do wyciskania cegły, może bydź suchsza, aniżeli zwykle; zkąd wypływa, że cegły i prędzey schnąć będą i nie tyle podlegać rozpadnięciom. Wypalenie cegieł wydętych mniey drew i czasu wymagać będzie, a nawet i we zwyczaynych piecach łatwiey dokonane bydź może.

2. Cegły wyciskane, gęstszą i ścisleyszą czyniąc massę, mniey zatém pękaią w ogniu.

3. Łatwy iest wniosek, że gmachy wzniesione z podobney cegły, przeydą inne w trwałości, al-

bowiem wapno zachodząc nie tylko w wydrążenie każdey cegły, lecz nadto w pazy sobie odpowiednie, wzmocni całość w taki sposób, że żadna część nie będzie mogła się oderwać od poboczney i uleie mur prawie niespożyty. Z drugiey strony paz zewnętrzny powleczony tynkiem, nie dozwoli mu się oderwać, i przez to uwolni właścicieli od zbyt częstych i kosztownych popraw iuż części, iuż całości. Tynk wewnętrzny we śrzodku domu, równie będzie mocny, pazy albowiem daią się ze cztérech boków cegły.

4. Cegły wydęte i lekkie, użyte do sklepienia, zmnieyszą znacznie ciężar iego i zachowaią od niebezpieczeństwa zawalenia.

5. Nakonicc gmachy wzniesione z cegły wydętey, zamykaiąc więcey powietrza, będą iepleysze i suchsze, a zatém zdrowsze od innych.

Oprócz cegieł rozmaitego kształtu, iako do kolumn, gzemsów i innych ozdób architektonicznych, za pomocą teyże machiny, można z równą szybkością wyciskać dachówki płaskie lub wygięte, wszelkiego rodzaiu kafle do pieców i cegły do terrasów i posadzek.

Cegły wyciskane tą machiną, tak są mocne, że bez palenia można ie użyć korzystnie do murowania domów włościańskich a nawet i ekonomicznych pańskich.

Piece do wypalania cegieł dla swey prostoty mogą bydź wszędzie zaprowadzone, a do tego tę ieszcze łączą korzyść, że ledwie trzecią część potrzebuią opału w stosunku do dawnych pieców, których upowszechnieniu znaczne koszta stawały dotąd na zawadzie.

Machina do deptania gliny zastąpi pracę 50 do 60 ludzi. Pan Chomas przyłączy rysunek iey i opisanie do innych szczegółów wynalazku swoiego.

Kawaler Chomas, otrzymawszy od rządu przywiley wyłączny 10letni na machinę do wyciskania cegły, rozumie, iż się przyłoży do postępku architektury i sztuki, która za dni naszych tak wydoskonalona została, przydaiąc iey nieiako szybkości i oszczędności ogłoszeniem wynalazku swoiego. Zakładaiąc zatém w okolicach Petersburga model cegielni, gdzie każdy przekonać się potrafi o niezmiennym użytku sposobu iego, podaie następne warunki tym, którzyby przez subskrypcyą używać chcieli owocu tego wynalazku.

Aby nabydź prawa do udziału korzyści machiny do wyciskania cegieł, oraz całego przyboru sposobem Pana Chomasa, należy naprzód zapłacić z góry 100 rubli assygnacyynych, iako nagrodzenie za przywiley: za granicę zaś cena subskrypcyi naznacza się 10 czerwonych złotych hollenderskich (2).

Za tę summę Panowie Prenumeratorowie otrzymaią:

1. Poszytkę *in folio* zawieraiącą rozmaite widoki, rysunki i plany machiny do wyciskania cegły.
2. Dwa widoki pieców ekonomicznych.
3. Dwa widoki machiny do deptania gliny.

Wszystko to połączone będzie z dokładném opisaniem całego warstatu: nadto każdy prenumerator otrzyma rysunek i opisanie fabryki założoney na model w okolicach Petersburga, z rozłoże-

(2) W guberniiach Petersburskiey i Moskiewskiey, iedni właściciele ziemscy mogą otrzymać cessyą części tego przywileiu, i to tylko dla własnego ich użytku: albowiem P. Chomas zachowuie sobie przywiley dla dwóch stolic. Ci zaś, którzyby chcieli założyć wielkie fabryki cegieł, iako spekulacyą handlową w bliskości miast guberskich lub za granicą, mogą się stowarzyszyć z JP. Chomasem, i udadź się z tém do niego, lub do Pana St Thomas, lub nakoniec do Xięgarza Brieffa, mieszkaiących w Petersburgu, dla wzięcia dokładney wiadomości o korzyściach takiego przedsięwzięcia, oraz o umiarkowanych warunkach wynalazcy machiny.

niem wewnętrznem wszystkich machin tak wyż wymienionych, iako i przydadź się ieszcze mogących.

Imiona PP. Prenumeratorów wydrukowane będą na czele pierwszey poszytki.

Prenumeraty wnoszone bydź maią za kwitem Xięgarza Brieffa, mieszkaiącego w Petersburgu przy ulicy *bolszaia morskaia.*

Kawaler Chomas ustąpił przywileiu swego Panu Andrzeiowi Lange na guberniią Finlandzką; Panu zaś Widder, właścicielowi fabryki szkła w Marien, dla obwodu Carskiego Sioła; do nich więc odsyła tych wszystkich, którzyby w tamtych stronach używać chcieli praw subskrypcyi.

Na mocy przywileiu i praw mu służących, Pan Chomas poszukiwać będzie szkody swoiey na tych wszystkich, którzyby robili cegłę sposobem iego, bez otrzymania części służącego mu przywileiu.

Taki iest prospekt wynalazku nader pożytecznego: ieśli ten w rzeczy samey odpowiada opisanym tu zaletom; komitet naukowy usiłować będzie przeświadczyć się w tym ieszcze roku o dobroci tego wynalazku, i o tém w czasie swoim donieść też publiczności nie zaniedba.

Ł. J.

ROCZNIK PIĄTY (1)

Towarzystwa dobroczynności W. M. Krakowa.

(Znaiome iuż iest czytelnikom naszym Towarzystwo dobroczynności W. M. Krakowa. Z wychodzących iego roczników mieszczone były w ciągu trzyletnim Dzieiów wiadomości o tym zakładzie. Otrzymaliśmy teraz rocznik piąty działań tegoż towarzystwa; pośpieszamy więc z udzieleniem z niego wyiątków, które sądzimy, że mogą obchodzić naszę Publiczność (R.)—)

Niektóre uchwały przez ciąg roku zapadłe, z xięgi posiedzeń T. D. wyciągnione.

1. Ma bydź do skutku przywiedziony wniosek: aby szanuiąc pamięć osób, które znacznieyszą fundacyą ubogich dom opatrzą, imiona takich dobroczyńców na tablicy w domu schronienia były zapisane. *Karta Protokołu 123.*

2. Obiory pierwsze Oyców i Matek, kwoli opieki szczególney podług porządku izb, a w tych trudnienia się mieszczonemi ubogiemi, nastąpiły 23 Stycznia r. 1820, za pomocą losowania tychże izb liczby, któraby dostała się przyymuiącym takowe oycostwo lub macierzyństwo przez dobrowolne temu dziełu poświęcenie się.

Następuiące obowiązki opieki przepisane zostały.

„Oyciec lub Matka często, a raz przynaymniey w miesiąc, izbę swoię wizytować są obowiązani przez siebie lub przez zastępstwo. Wglądać maią w obyczaie i czystość, oraz prace ubogich. W zda-

---

(1) Na rok 1822.

rzeniu gdy chory z izby do infirmaryi przeniesiony będzie lub umrze, Dziesiętnik lub Dziesiętniczka natychmiast Oyca albo Matkę zawiadomić powinni; w pierwszém zdarzeniu zaradzą o potrzebach chorego i stosowne Prowizorowi domu opieki dadzą zlecenia: w drugim, polecą, aby spisane były przy dwóch świadkach ruchomości zmarłego — Gdyby Dziesiętnik lub Dziesiętniczka niedbałemi okazali się: wolno iest Oycu i Matce takowych zmienić.

Radę ogólną o stanie sali swoiey zawiadomiać i potrzeby iey teyże przedstawiać należy. Dostrzegać także raczą, aby się nie wciskali do domu opieki tacy, którzy z pracy wyżywić się mogą, i aby nie zaymowali mieysca kalekom lub starcom przeznaczonego; ieżeli się ich nieco wcisnęło, na wiosnę o pozbyciu się ich (2) czynić będą zabiegi." *Kart. Prot. 162.*

3. Opuszczaiącym ubogim dom schronienia bez powrotu, T. D. zwykło dawać zł. p. dziewięć, to iest cało-miesięczną płacę. Gdy zaś T. umieszcza chłopczynę dla nauki rzemiosła, podeymuie stosowne podług okoliczności koszta.

4. P. Kwaśniewski doktor medycyny i dzierżawca kąpieli krzeszowickich, zadosyć czyniąc odezwie, którą T. D. mu przesłało, oświadczył, iż od 20 Lipca r. b. po dwóch ubogich następnie pod swóy przyymuie dozór; i tymże przez czas kąpieli, oraz umieszczenie bezpłatne (iest to wiekopomny fundusz śp. xiężney Lubomirskiey przez dzisieyszego dziedzica Hr. Artura Potockiego święcie zachowany) dostarczane będzie. W skutku tego oświadczenia, ubodzy wysyłani z domu opieki, korzystali w każdym względzie, błogosławiąc

(2) To wykonaném zostało.

[ie 5]

tak świętą fundacyę, iako i ludzkość mieyscowego doktora. *Kart.* 220 *Prot.*

5. Nabożeństwo przypominaiące zakład T. D. zwykło odprawiać się corocznie w kościele św. Piotra, nie iuż iak dawniey, 20 Lutego, ale w czasie StoJańskim.

6. 26 Sierpnia 1821 uchwaliło T. D. aby chłopcy do lat 12tu, dziewczęta zaś tylko do lat 10ciu wieku swego miały pobyt w domu schronienia ubogich; potém w służbę lub do rzemiósł maią bydź te dzieci oddawane. *Kart.* 222. *Prot.*

7. Na posiedzeniu 11 Listopada 1821 przedstawił kassyer T. D. iż „Stan kassy ubogich iest nader szczupły, bo tylko w kwocie zł. p. 11,927 gr. 3. Ztąd okazuie się widoczne ubywanie funduszów T. D. zwłaszcza, gdy przez okoliczności rozmaite i mieyscowe, ofiary miesięczne i wpisami przyrzeczone, znacznie zmnieyszyły się; niektóre osoby zupełnie nawet przestały płacić. Co się tycze dochodu czasowego z balów, koncertów lub loteryi, te nie odpowiadaią początkowemu zapałowi. Obawiać się więc należy, aby to pobożne Towarzystwo dla niedostatku wkrótce nie upadło."

Na wniosek ten, uchwaliło T. D. „aby wyrażoną okoliczność przełożyć senatowi rządzącemu, którego opieki ciągle ten instytut doznawał: oraz prosić o wypłatę zaległości z funduszów wcielonych do domu schronienia ubogich, które podług wykazu z wydziału spraw wewnętrznych w S. R. z d. 3 Kwietnia 1817 do L. 1129, w summie 12,650 zł. p. 21 gr. corocznie do kassy T. D. wpływać miały. Gdy zaś w 4ch latach wypłacono zł. p. 32,733 gr. 29, więc pozostała zaległość wynosiła zł. pol. 17,868 gr. 25. W obecnym tedy stanie rzeczy, dla zasilenia funduszów T. D. wypada nieodzownie udać się z prośbą do Rządu, aby pole-

cił kassie główney wypłatę rzeczoney zaległości, dla zapobieżenia wyczerpaniu śrzodków w utrzymywaniu tak wielkiey liczby ubogich, w domu schronienia osadzonych." *Kart Prot. 226.*

Odczytano na posiedzeniu T. D. d. 13 Stycznia 1822 reskrypt z wydziału spraw wewnętrznych, uwiadamiaiący o wydaném poleceniu wypłacenia Tstwu Dobr. summę w kassie główney znayduiącą się, zebraną z funduszów szpitalnych. Tudzież zwrócił uwagę rady ogólney reskrypt senatu rządzącego z d. 19 Grud. 1821 donoszący o uchwale seymowey, aby połowa czystego dochodu z loteryi kraiowey na fundusz ubogich pod opieką T. D. zostaiących była przeznaczoną. Pisma te, iak inne podobne zwykły w aktach T. D. bydź składanemi.

9. W skutku wniosku iednego z członków, d. 27 Stycz. 1822 izby w domu schronienia tak urządzone zostały, iż mężczyzni zupełnie w innym oddziale gmachu zostali umieszczeni, wyiąwszy żyiących w połączeniu małżeńskiém. Chłopców dotąd będących przy rodzicach, równie iak dziewczęta powierzono szczególnemu dozorowi z wyboru ubogich celuiących obyczaiami i pracowitością. W tymże dniu zapadła uchwała zatrudnienia ubogich przędzeniem konopi na kołowrótkach, która gorliwém poświęceniem się JX. Teichmana, do skutku dzielnie została przywiedzioną.

10. W dniu 10 Marca 1822 przedstawili delegowani do urządzenia wewnętrznego w domu schronienia, tak względem izb zapełnionych i odosobnienia mężczyzn od kobiet (3), iako też w przedmiocie obmyślenia czynności dla zdolnych do ro-

(3) To iest przeniesienia na inne piętro.

boty, tudzież wypuszczenia z opieki mogących służyć, a szczególnie dzieci, które dorosły lat stosownych do nauki rzemiósł; iż kaplica ubogich dotychczasowa iest w mieyscu niedogodném, i zbyt szczupła: wnosząc użycie ku temu celowi w samém korpusie zamkowego gmachu tak nazwaney niegdyś Kaplicy Królewskiey. Nie omieszkało T. D. udadź się o to z prośbą do senatu rządzącego, który przychylaiąc się do słuszności żądania zezwolił na takowe przeniesienie nabożeństwa.

Wspomnieliśmy, iż szanowny członek Teichman Pastor przyiął obowiązek zaięcia robotą ubogich cokolwiek sił maiących: teraz wyrazić powinniśmy, że łącznie z W. Glogierem podzielili między siebie tę pobożną zasługę: pierwszy dozoruiąc przędzenie, drugi darcie pierza.

Z okoliczności ninieyszey załączamy tłumaczenie się na zarzut Redakcyi *Dzieiów Dobroczynności kraiowey* i *zagraniczney*. Dla czego nasi ubodzy są bezczynnemi? co zdaie się dowodzić braku rubryki w rachunkach i wpływu z przemysłu oraz pracy. „Dotąd nie wyrobione materyały są po większey części przyczyną zawieszenia takowey rachuby, która dopiero może bydź uzupełnioną po całkowitey realizacyi. Drugą przyczyną niewzmiankowania w zeszłym roczniku o wpływach z roboty było, iż szczupły zarobek z darcia pierza, które iedyném naszych ubogich, skołatanych prawie ogólnie starością lub kalectwem, stało się zatrudnieniem, natychmiast między nich stosownie podzieliło się, iako dodatek do codzienney płacy w nagrodę pracowitości, dobrych obyczaiów, i w celu dalszego zachęcenia do czynności.

Pod czas posiedzenia 5 Maia r. b. czytano po-

danie warunków starozakonnego Natana Feder względem układu o darcie pierza przez ubogich w domu schronienia, który żądał, aby na czas oznaczony za umówioną zapłatą miał 15,000 funtów pierza dartego. Rada ogólna upoważniła swych członków Teichmana i Glogiera do zawarcia rzeczonego kontraktu, zastrzegaiąc sobie zatwierdzenie.

Na przesłane Tow. Dobr. przez wydz. spraw wewnętrznych i policyi w S. R. podanie starszych cechu krawieckiego, aby im wolno było w izbie narad cechowych i w mieszkaniu starszych zawiesić skarbony dla składek na fundusz ubogich domu schronienia, oświadczyła rada ogólna T. D., iż żądanie ich przyymuie z uwielbieniem, i uważa ten krok iako wyraz uczuć ludzkości, któremi ta korporacya odznaczyć się pragnie, a może będzie dla drugich wzorem naśladowania.

Urzędnik zdrowia obowiązany iest Towarzystwu Dobr. każdego miesiąca składać raport. Z takowych ostatni na końcu roku etatowego był następuiący.

Raport U. Z.

w Miesiącu Maiu r. b. było chorych . .	33
Z tych wyleczono	11
Ulgi doznało	8
Umarło	2
Pozostało do leczenia	12

Szklarski.

Każdy takowy raport wciąga się do protokołu posiedzeń.

Urządzenie dodatkowe do ustaw T. D. w roku 1817tym ogłoszonych.

Rada ogólna T. D. zważywszy potrzebę niektórych odmian kilkoletniém doświadczeniem wskazaną, takowe w ustawach swoich dotąd istnieiących, na zasadzie artykułu 13 swego statutu na posiedzeniu 5 Grud. 1819 uchwaliła:

Art. 1. Rada ogólna składać się odtąd będzie *a*) z Prezesa, Prezesowey dam, i czterech Vice-Prezesów.

b) Z ośmiu radzców, gdzie zasiadaią i damy z głosem stanowczym, stosownie do *Art. 4* istnieiących ustaw, i w myśl *Art. 8* ninieyszego urządzenia.

c) Ze czterech urzędników płatnych, to iest: Kassyera, Sekretarza, Chirurga i Prowizora domu schron. Nadto, będą dodani Kassyerowi i Sekretarzowi dway posługacze, mianowani przez Prezesa, na przedstawienie po dwóch kandydatów przez Kassyera i Sekretarza. Posługacz sekretarza roznosi pisma od prezyduiącego wychodzące.

Tych prezyduiący za przedstawieniem kassyera lub sekretarza, skoro nie będą zdatnemi, od służby oddalić może.

Art. 2. Obiór urzędników i rocznica zawiązania towarzystwa, przenosi się na niedzielę naybliższą św. Jana, nie wyłączaiąc takowey, gdyby dzień św. Jana w niedzielę przypadał.

Art. 3. Obiór urzędników tak płatnych iako i nie płatnych uskuteczniać się będzie większością głosów przez członków deklaruiących się za czynnych lub opłacaiących iaką składkę do kassy Towarzystwa Dobr. Prezes i wiceprezesowie, tudzież ośmiu radzców, zasiadać będą w radzie ogólney z głosem stanowczym; urzędnicy płatni znaydować się

zawsze maią z attrybucyą głosu informuiącego lub doradczego. Posługacze także dla wypaśdź mogącey posługi, na posiedzeniach rady ogólney przytomnymi bydź powinni.

Art. 4. Komplet do decyzyi rady ogólney składać się będzie naymniey z sześciu osób, i z prezyduiącego, który ma moc rozwiązywania równości głosów. Gdyby zaś nie znaydowało się na posiedzeniu tyle urzędników, ile ich do pełności potrzeba, na tenczas prezyduiący mocen iest zaprosić z członków czynnych lub opłacaiących składkę, tyle, ile potrzeba będzie do liczby zupełney; wszyscy atoli członkowie deklaruiący się za czynnych lub opłacaiących składkę, bydź przytomnemi mogą na posiedzeniach z głosem doradczym, i przez prezyduiącego wzywani do odbywania zleceń.

Art. 5. W mieyscu wydziałów, radzcy zatrudniać się będą wszelkiemi administracyynemi czynnościami, stosownie do użycia ich przez wezwanie prezyduiącego, i na czas oznaczony.

Wolno prezyduiącemu wezwać członków czynnych lub opłacaiących składkę do zastąpienia radzców. Ktokolwiek użytym będzie do iakiey czynności, i tey dopełnić podeymuie się, winien iest na posiedzeniu następuiacém zdać sprawę z dopełnionego polecenia; gdy zaś potrzykroć okowiązku tego uchybi, bez wytłumaczenia się przed radą ogólną, rozumie się, iż członkiem czynnym bydź nie chce, i za takiego do końca roku etatowego ma bydź uważanym.

Art. 6. Gdy atoli czynność spisu ubogich, maiących się mieścić w domu schronienia, wyciąga stałych i ciągłych zatrudnień, przeto prezyduiący wezwie iednego z radzców do zaięcia się bez przerwy tą czynością przez rok cały.

Art. 7. Maiąc na uwadze szczupłość funduszów stałych, dochód po większey części Towarz. Dobr. stanowiących, odtąd same tylko osoby w mieście Krakowie lub iego okręgu zrodzone, albo przez lat sześć zamieszkałe, kwalifikowane bydź mogą w przyięciu do domu schronienia, i to nie inaczey, tylko przez uchwałę rady ogólney, którey wydział spisu przedstawi kandydatów. W przypadku zaś kwalifikuiącego się ubogiego w Krakowie lub okręgu urodzonego, albo przez sześć lat zamieszkałego, a znayduiącego się w gwałtowney potrzebie, któraby wcześnieyszego zaratowania wymagała, niż może nastąpić uchwała rady ogólney; radzca spisu prezesowi o tém doniesie, a prezes przekonawszy się o kwalifikacyi osoby chcącey bydź umieszczoną w domu schronienia, i o iey gwałtowném ubóstwie, mocen będzie assygnować dla niey płacę dzienną, iaką ubodzy w domu schronienia pobieraią, a to aż do czasu przypadaiącey sessyi, która to płaca ma bydź dawaną codziennie; w takim razie opatrzy się ubogiego kartą bezpieczeństwa. O innych zaś obcych ubogich, staraiących się bydź mieszczonemi w domu schronienia, prezyduiący wydziału spisu doniesie Policyi pośrzedniey, aby ta, iako włóczęgów, starała się pozbyć z miasta i z kraiu; wsparcia zaś dla nich na drogę od Bractwa Miłosierdzia żądać będzie. Wolno iednak iest radzie ogólney co do lat sześciu zamieszkałości i ważnych przyczyn przyięcia, dać mieysce modyfikacyi w szczególnych przypadkach.

Artyk. 8. Zgromadzeniu dam umieszczonych w Towarzystwie Dobr., lub umieścić się maiących, zostawiona iest wszelka wolność czynienia rozrządzeń między sobą, stosownie do istnieiącego statutu i dodatkowych niniejszych przepisów. Spodzie-

wa się Towarzystwo Dobrocz. iż gorliwość Dam z czystych i czułych serca pochodząca uczuć, wiele i na przyszłość dobrego dla uciążoney nędzą ludzkości przynieść może; wszak w poprzednich latach z uwielbieniem i błogosławieństwem pocieszeni ich staraniem nędzarze ciągłey doznali opieki i troskliwości.

Art. 9. Dla tém łatwieyszego dozoru i kontroli w domu schronienia, wezwie i zaprosi prezyduiący tyle osób, czyli to z viceprezesów i radzców czyli z innych członków czynnych lub składkę daiących, ile iest sal w domu schronienia; osoby te nazywać się będą *Oycami i Matkami;* (1) każdemu z tych oyców iedna sala oddaną zostanie pod dozór, to iest ta, iaką sobie z rozpisanych kartek wyciągnie.

Oycowie ci obowiązanymi będą swoie sale odwiedzać często, a naymniey raz w miesiąc; utrzymywać reiestr ubogich w ich izbie umieszczonych, oraz zapisywać kiedy który ubył lub przybył; w przypadku przeniesienia ubogiego do infirmaryi, zachować względem niego szczególne staranie; zaś w razie śmierci, o którey niezwłoczną od prowizora wiadomość odbierać powinni, przyłożą starania ile bydź może do porządnego pochowania zwłok zmarłego; do spisania puścizny po nim pozostałey; a co z nią czynić wypadnie, prowizorowi zalecą. Mieć będą baczność na sprawowanie się ubogich, równie iak i na ochędóstwo i opatrzenie w nieuchronne potrzeby. Dziesiętnika niedogodnego odmienić mogą, ostrzegłszy o takowey odmianie prowizora. O tém wszystkiém, w czasie posiedzeń zwyczaynych, radę ogólną informować maią. Ka-

(1) Wyszczególnimy dostoyny poczet tych religiynych Piastunów ludzkości osierociałey; niektórzy szczególną pieczołowitością odznaczaią się.

żdy z tych oyców w potrzebie, inney sali oyca do zastąpienia siebie przez czas krótki zaprosić może. Żeby zaś obowiązki oyców i matek tym dokładniey, porządniey i użyteczniey dopełnione były, w każdey sali będzie wypisana imienna lista ubogich, oraz ich opiekunów. Nadto, każdy opatrzony zostanie xiążeczką mieszczącą w sobie numer sali i stosownie do wytkniętych obowiązków, rubryki.

Prezyduiąca w zgromadzeniu dam raczy podobnież wezwać tyle dam, ile iest sal do dozorowania, w każdey z nich po iedney, które przyymą zapewne przyiemny czułym ich sercom tytuł matek, dopełniaiąc z uniesieniem duszy przepisanych wyżey obowiązków.

Prezyduiący i prezyduiąca wprowadzą opiekunów do sal właściwych, przedstawiaiąc ubogim, w iakim celu i w iakiém znaczeniu osoby te zostały mianowane.

Art. 10. Obchod rocznicy zawiązanego Towarzystwa w dniu oznaczonym święcony będzie przez Mszą śpiewaną i Kazanie stosowne do okoliczności, w kościele ś. Piotra, na którą uroczystość ieżeli nie wszyscy Towarzystwa Dobr. członkowie, to przynaymniey rada ogólna, urzędnicy płatni, oycowie i matki, tudzież wszyscy w domu schronienia mieszczący się ubodzy, obecnemi bydź powinni.

Art. 11. Posiedzenia rady ogólney o godzinie iedenastey odbywać się będą zwyczaynie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca; uwiadomienie nastąpi przez okólne wezwanie i zawieszenie tablicy. Nadzwyczayne zaś sessye, każdego dnia o naznaczoney godzinie, czasem i w mieszkaniu prezyduiącego za obwieszczeniem poprzedniém, zwołane bydź mogą.

Art. 12. Gdy tak doświadczenie iest zmienne wypadki i okoliczności, w naydokładnieyszych urządzeniach wskazuią potrzebę modyfikacyi, przeto, gdyby się z postrzeżeń i raportów okazało, że który artykuł istnieiącego statutu, lub dodatkowego ninieyszego urządzenia, wymaga zmiany lub sprostowania: Rada ogólna większością głosów będzie mocna takowe zmiany i sprostowania uchwalić; takowe postanowienia równie obowiązuiącą moc będą miały, iak statut istnieiący z dodatkowém ninieyszém urządzeniem. Do decyzyi uchwał takowych, oprócz liczby urzędników w pełności, podług *Art. 3.* potrzebna iest naymniey trzecia część z oyców i matek, *artykułem 9tym* wskazanych, z głosem stanowczym którzy zgromadzą się na posiedzenie w skutku wezwania, z porządku, ile okoliczności dozwolą, przez prezyduiącego i prezesową dam.

Art. 13. Na ostatek statut istnieiący Towarzystwa Dobr. za obowiązuiący ogłasza się w tych artykułach, które przez dodatkowe ninieysze urządzenie uchylonemi i zmienionemi niezostały; które to, dodatkowe ninieysze urządzenie równie do druku podane mieć chcemy.

Uchwalono na posiedzeniu rady ogólney Towarzystwa dobr. dnia 3. grudnia 1819. (podpisano) Gołuchowski prezyduiący. Wodzicki. Nikorowicz. Mieroszewski Stanisław. Mąkolski. X. Teichmann. Nowicki. J. Mączeński. X. Mieroszewski. Mateusz Kirchmayer. Kratzer.

(*Dalszy ciąg w następuiącym numerze.*)

Rozkaz Rzymsko-Katolickiego duchownego kollegium oznaymuiący o NAYWYŻSZEM *potwierdzeniu X. Kanonika* LAVOISIER *na godność Infułata gieranońskiego.*

Ukaz JEGO CESARSKIEY MOŚCI z rzymsko-katolickiego duchownego kollegium pierwszego departametu dany wileńskiemu rzymsko-katolickiemu konsystorzowi.

Za ukazem JEGO CESARSKIEY MOŚCI pierwszy departament po wysłuchaniu przełożenia Ministra S. D. i N. O. JO. Xiążęcia *Alexandra* GALICZYNA w któróm wyrażono: „że JEGO CESARSKA MOŚĆ na przedstawienie JO. Ministra NAYWYŻEY rozkazać raczył mohilewskiemu kanonikowi X. LAVOISIER stosownie do wyboru wileńskiego uniwersytetu na mocy 21. §. aktu iego potwierdzenia, bydź infułatem w Gieranonach. O takowém NAYWYŻSZEM zezwoleniu JEGO Xiążęca Mość zawiadamia kollegium dla doniesienia o tém komu należy„ — *rozkazał:* z wypisaniem kopii tego przełożenia posłać do wileńskiego konsystorza rozkaz dla obiawienia tego Kanonikowi LAVOISIER. Kwietnia 17 dnia, 1823 roku. Na oryginale podpisano:

Assesor Kanonik *Kazimierz* DMOCHOWSKI.
Sekretarz *Piotr* TROFIMOWICZ.

N E K R O Ł O G I.

1. X. *Tomasz* SZANIAWSKI kanonik inflancki dziekan wiszniewski, urodził się 1766. r. w dawnieyszém województwie brzeskiém, powiecie prużańskim, nauki odbywał w szkołach łyskowskich. W roku 1786. poświęcił się stanowi duchownemu i wstąpił do seminarium diecezalnego w Wilnie u XX. Mis-

syonarzów *montis salvatoris*, gdzie przyiął święcenie na kapłaństwo w roku 1790. Po siedmioletniém pełnieniu obowiązków wikarego przy kościele parafiialnym iwieyskim, za prezentą Hetmana Ogińskiego tamże (1797) został plebanem a wkrótce otrzymał dostoyność kanonika inflanckiego. Wyniesiony na urząd dziekana 1809 r. sprawował go aż do śmierci. Odbywał prócz tego wiele posług w dyecezyi przez swoię zwierzchność do nich powoływany; przez cały przeciąg swoiego urzędowania, nigdy ani strofowany, ani karany nie był. — Na szczupłym, bo ledwo 400. r. sr. wynoszącym dochodzie przestaiąc nieszukał większych dostaków i niczém świętości powołania i godności charakteru swoiego niesplamił. — Umarł 1823. r. marca 28. dnia opatrzony śś. Sakramentami. Całe iego życie było przykładne i pobożne.

2. X. *Ignacy Adam* Charudzki urodził się roku 1763. w dawnieyszém woiewództwie wileńskiém; po ukończeniu nauk w szkołach nowogródzkich, obrawszy stan duchowny wstąpił do alumnatu papiezkiego w Brunsbergu w xięstwie warmińskiém, wyświęcony na kapłana 1797. przez dwa lata zaymował mieysce wikaryusza przy kościele lebawskim, a w roku 1799. został tamże plebanem. Mianowany dziekanem kurlandzkim w 1806., siedm lat ciągle pracowity ten urząd sprawował, nakoniec na własną prośbę uwolnionym od niego został. Od roku 1811. aż do 15. zasiadał iak deputat duchowny w piltyńskiém *Land-Raths-Collegium*. W ciągu pełnienia tych obowiązków na żadną naganę niezasłużył. Całym iego dochodem była pensya roczna pobierana ze skarbu Monarszego 300 talarów bitych czyli r. sr. 400. i procenta od summ funduszowych. Wyniosł się z doczesności d. 14 lutego 1823 r.

Prospekt prenumeraty na dzieło pod tytułem ŚPIEWY CHORALNE kościoła rzymsko-katolickiego, ułożone w harmonii na organy we trzech częściach.

Komuż nieznana piękność śpiewów kościelnych? — Ich melodyia przemawia do serca i przenika duszę człowieka: lecz sposób, iakim te dla braku pomocy i wzorów, na organach wykonywane bywaią, wznieca od dawna życzenie, obmyślenia stosownego do tego przedmiotu dzieła. Temi pobudkami, iako i życzeniem JW. Pasterza dyecezyi krak. o podniesienie tego rodzaiu muzyki zachęcony, podpisany przedsięwziął z samych źrzódeł (Graduału, Antyfonarza, Rytuału, Psałterza etc.) podług metody własną kilkunastoletnią wprawą nabytey, wydadź dla użytku rodaków wszystkie kościoła rzymsko-katolickiego śpiewy choralne. Porządek ich używania, wskazuie podział dzieła, które zawierać będzie:

W CZĘŚCI PIERWSZEY (z *Graduału*)

A. — R o r a t y,

B. — K i r i e i G l o r i a.

1. Kirie i Gloria rzymskie.
2. Kirie in festis duplic. Imae classis.
3. Kirie dx. 2dae cl.
4. Kirie per octavas.
5. Gloria I. cl.
6. Gloria de nat. Domini.
7. Kirie in dupl.
8. Kirie de Apost.
9. Gloria in duplic.
10. Kirie de Martir.
11. Gloria de Martir.
12. Kirie in Quadrages.
13. Kirie temp. Pasch.
14. Gloria temp. Pasch.
15. Kirie de passione.
16. Kirie per annum.

C. — S e k w e n c y e albo Pograduły.

1. Grates nunc.
2. Victimae pasch.
3. Veni sancte spiritus.
4. Lauda Sion.

D. — Credo.

1. Rzymskie.
2. De Nativit. Dom.
4. In festis dupl.
4. Aliud lublinen.
5. Per Octavas.
6. Aliud. p. Octav.
7. Tempore Paschali.

E.—Sanctus i Agnus.

1. Rzymskie
2. 1mae class.
3. In festis dupl. 2. clas.
4. De Apost.
5. per Octavas.
6. In Quadragesima.
7. Tempore pasch.
8. De Passione.
9. Per Octavam Corporis Christi.
10. Per Annum.

F.—Missa pro Defunctis.

W CZĘSCI DRUGIEY.

(*z Psałterza.*)

1. Wzory tonów kościelnych.
2. Nieszpory uroczystych świąt całego roku.
3. Kompletę.
   In manus tuas Domine.
   Nunc dimittis.
   Antyfony: Alma, Ave Regina, Regina coeli, Salve Regina.
4. Jutrznią.
5. Laudes.
6. Hymnów w liczbie 22.

W CZĘSCI TRZECIEY.

PIEŚNI I.

1. Adwentowe.
2. Na wielki post.
3. O zmartwychwstaniu pańskiém.
4. Pod czas supplikacyi.
5. Hymn o Salutaris Hostia.
6. Pieśni na Boże Ciało.

7. Przed tak wielkim Sakramentem.
8. Hymn Te Deum laudamus.
9. — Fiant Domine.
10. Pieśni pod czas Mszy świętey.
11. Salve Regina requialne.

Prenumerata dzieła tego z dwudziestu przeszło arkuszy, in folio złożonego, pomimo znacznych nakładów na sztych ozdobny i dobry papier, kosztować będzie zł. polskich dziesięć; po prenumeracie, która tylko do dnia 30 maia roku b. przyymowaną będzie, cena o połowę podwyższoną zostanie. Dzieło zaś, wyydzie ze sztychu w miesiącu sierpniu.

Prenumerować można:

W Krakowie w xięgarniach Józefa Mateckiego, Ambr. Grabowskiego, i w Handlu Biasiona.

W Warszawie w składzie sztuk pięknych Widrychewicza.

W Wilnie, w xięgarni Józefa Zawadzkiego typografa Uniwersytetu.

Dan w Krakowie dnia 24 lutego 1823 r.

Wincenty GORĄCZKIEWICZ

Dyrektor Tow. przy. muzyki człon. Tow. nauk. krak. org. kość. K. K.